Wydanie I

ŁÓDŹ
piątek, 22 sierpnia 1986 roku
Rok XLII 195 (12161)
PL ISSN 0208-7707 Nr indeksu 36004

CENA 8 ZŁ

DZIENNIK ŁÓDZKI

NAJSTARSZA GAZETA ŁODZI

NA KONFERENCJI PRASOWEJ W MOSKWIE PRZEDSTAWIONO WNIOSKI KOMISJI RZĄDOWEJ

Przyczyny awarii w Czernobylskiej Elektrowni Atomowej

Za kilka dni, 25 bm., w Wiedniu odbędzie się narada ekspertów technicznych Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, na której specjaliści radzieccy przedstawią informację „Awaria w Czernobylskiej Elektrowni Atomowej i jej następstwa". Dokument ten składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera uogólnione wyniki badań przeprowadzonych przez komisję rządową, zaś druga, licząca ponad 350 stron, szczegółowe omówienie przyczyn, przebiegu awarii i jej skutków.

W czwartek w centrum prasowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR w Moskwie odbyła się konferencja prasowa, w czasie której przedstawiono, zawarte w informacji dla MAEA, wnioski odnośnie do awarii, do jakich doszła komisja rządowa.

Czwarty blok Czernobylskiej Elektrowni Atomowej został oddany do użytku w grudniu 1983 roku. Elektrownia pracowała bardzo dobrze i w 1985 roku wyprodukowała 29 miliardów kWh energii. Zgodnie z planem, czwarty blok miał przejść rutynowy remont po dwóch latach pracy. W dniu 25 kwietnia zaczęto obniżać moc czwartego reaktora atomowego (na okres remontu nie przerywa on pracy, lecz jego moc cieplna jest obniżana do minimalnego poziomu). Dyrekcja elektrowni postanowiła przeprowadzić w okresie obniżania mocy reaktora eksperyment w zakresie zabezpieczeń awaryjnych. Bezpośrednio z reaktorem atomowym sprzężony jest turbogenerator, który dostarcza energię elektryczną niezbędną do pracy pomp, systemów awaryjnych i innych urządzeń obsługujących reaktor. W przypadku przerwania pracy przez reaktor, a więc ustania dopływu pary poruszającej turbogenerator, ten ostatni pracuje przez pewien czas inercyjnie, a potem włącza się generator dieslowski, który dalej zasila urządzenia w energię elektryczną o niezbędnych parametrach. W trakcie eksperymentu zamierzano sprawdzić, czy turbogenerator pracuje dostatecznie długo inercyjnie, by włączył się generator dieslowski. Był to więc eksperyment czysto elektrotechniczny i nie miał nic wspólnego z samym reaktorem.

Przewodniczący Państwowego Komitetu ZSRR do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Atomowej **Andranik Petrosjanc** stwierdził na konferencji prasowej, że jakość programu tego eksperymentu była niska i nie przewidziano w nim niezbędnych przedsięwzięć

(Dalszy ciąg na str. 2)

Trwa sopockie śpiewanie

Wieczorem 21 bm., w drugim dniu Międzynarodowego Festiwalu Piosenki „Sopot 86" kontynuowany był konkurs o „Grand Prix" i nagrodę „Bursztynowej Płyty".

13-osobowe międzynarodowe jury pod przewodnictwem **Romana Waschko** ocenia wartość artystyczną, atrakcyjność piosenek i ich interpretację.

Podobnie, jak w czasie koncertu inauguracyjnego, prezenterami tego wieczoru byli **Grażyna Torbicka**, znana z II programu TV oraz **Tomasz Raczek** — krytyk muzyczny i teatralny, wspomagający prowadzącego konkurs zza konsolety, niezawodnego **Marka Niedźwieckiego.**

Opera Leśna po raz drugi wypełnił tego wieczoru komplet widzów, chociaż pogoda nadal nie dopisuje i jest bardzo chłodno. Nie zraża to jednak reagującej spontanicznie i z dużym znawstwem widowni. Jej to w pierwszym rzędzie zasługą jest stworzenie znakomitej atmosfery festiwalu, ciepłego a momentami bardzo gorącego przyjmowania wykonawców, co zmniejsza ich tremę.

W pierwszych poczynionych na gorąco ocenach poziomu tegorocznego konkursu o „Grand Prix" przeważa pogląd o bardziej niż w poprzednich latach wyrównanej stawce wykonawców, wśród których nie było rażąco słabych. Międzynarodowe jury nie będzie więc miało łatwego zadania przy wyłonieniu zwycięzców.

Gościnnie w drugim dniu XXIII MFP „Sopot 86" wystąpili poza konkursem walijska piosenkarka **Bonnie Tyler** oraz **Michał Bajor.**

(PAP)

Śpiewa Bułgarka Kristina Dimitrowa.

CAF — S. Kraszewski

KONFERENCJA SZTOKHOLMSKA

Polska propozycja w centrum zainteresowania

Uczestnicy konferencji sztokholmskiej są nadal pod wrażeniem ostatniej radzieckiej propozycji w sprawie inspekcji na miejscu, jednakże trwają również aktywne poszukiwania rozwiązań pozostałych problemów. Jednym z trudnych zagadnień jest opracowanie systemu obserwacji działalności wojskowej, odbywającej się na terytoriach państw europejskich i dotyczącej ćwiczeń, ruchów oraz przerzutów wojsk. Problemem pozostaje precyzyjne określenie zasad zapraszania obserwatorów, oraz ich praw i obowiązków; w tej dziedzinie szczególną aktywność przejawia delegacja polska. Jej propozycja uważana jest powszechnie za najbardziej zaawansowany i najbliższy końcowego rezultatu dział negocjacji.

Przewodniczący delegacji polskiej, ambasador **Włodzimierz Konarski**, zaproponował 21 bm. rozwiązanie jednego z najtrudniejszych problemów w dziedzinie obserwacji działalności wojskowej przez uzgodnienie liczbowego pułapu żołnierzy, powyżej którego istniałby powszechny obowiązek zapraszania obserwatorów. Jeśli liczba żołnierzy biorących udział w ćwiczeniach będzie mniejsza od ustalonej w trakcie obecnych negocjacji, zapraszanie miałoby, tak jak dotychczas, charakter dobrowolny.

Przedstawiciele państw NATO zapowiedzieli szczegółowe przestudiowanie polskiej propozycji.

Maleje dzienny skup zboża

Od 18 do 20 bm. skupiono przeszło 336 tys. ton zboża. Oznacza to, iż dzienne dostawy ziarna do punktów GS i magazynów „PZZ" są już przeszło dwukrotnie niższe w porównaniu z niedawnym okresem szczytowego skupu, kiedy to w ciągu dnia dostawy sięgnęły 250 tys. ton.

Łącznie z tegorocznych zbiorów skupiono do tej pory ponad 3,4 mln ton zbóż, czyli ok. 62 proc. planowanej ich ilości.

(PAP)

Szef personelu Białego Domu o przedłużeniu radzieckiego moratorium

„Gest bez znaczenia"

Oświadczenie złożone przez **Michaiła Gorbaczowa** w poniedziałek przed kamerami telewizji moskiewskiej pozostaje nadal w centrum uwagi kół politycznych i środków masowego przekazu na całym świecie. Z licznych doniesień agencyjnych wynika, że decyzja Związku Radzieckiego o przedłużeniu do końca br. jednostronnego moratorium na próby jądrowe spotkała się z uznaniem i aprobatą rządów i opinii publicznej wielu krajów.

Tymczasem szef personelu Białego Domu **Donald Regan**, modyfikując jedną ze swych wcześniejszych wypowiedzi określił w środę radziecką decyzję jako „gest bez znaczenia". Potwierdził raz jeszcze stanowisko USA, iż doświadczenia są niezbędne dla zapewnienia skuteczności broni nuklearnej. D. Regan wyraził jednocześnie optymizm odnośnie zorganizowania drugiego spotkania Gorbaczow — Reagan.

MUZYKA WSPOMAGA PAMIĘĆ

Muzyka nie tylko łagodzi obyczaje, jak twierdził nasz słynny krytyk muzyczny, ale — jak się wydaje — wspiera pamięć. Okazało się, że uczenie się przy bardzo dyskretnej muzyce daje lepsze wyniki w pamięciowym opanowywaniu tekstów.

Na uniwersytecie w Teksasie wydzielono dwie grupy studentów. Jedni opanowywali w kolejności 40 wyrazów, które mieli napisane, lub podawane głosem, słuchając przy tym sciszonej muzyki jazzowej lub poważnej. Druga grupa miała to samo zadanie, ale uczyła się wyrazów bez podkładu muzycznego.

Po dwóch dniach obie grupy były odpytywane i okazywało się, że opanowujący tekst przy muzyce zapamiętali znacznie więcej wyrazów.

Oczywiście, efekty osiągano tylko przy cichej muzyce. Przy głośnej wyniki były wręcz odwrotne.

REKIN NA HACZYKU

Do Księgi Rekordów Guinnessa trafiła nowa wiadomość. Otóż na wodach przylegających do stanu Nowy Jork złowiony został na haczyk (z pewnością spory hak) biały rekin o rekordowej wadze 1.565 kg i długości 5,2 m. Wyłowił go zajmujący się od lat tym rodzajem polowania na rekiny mieszkaniec USA, David Bradick.

Poprzedni rekord należał do rybaka australijskiego i został ustanowiony w 1959 r. Wówczas biały rekin ważył 1.208 kg i miał 5,13 m długości.

WYBUCHOWY NIEBOSZCZYK

Podczas procesu kremacji w krematorium w Southend-on-Sea, w hrabstwie Essex (W. Brytania) doszło do eksplozji nieboszczyka z powodu zapomnienia przez lekarza usunięcia ze zwłok stymulatora serca.

Adrian Wilson, administrator cmentarzy i krematorium we wspomnianej miejscowości, oświadczył, iż jeden z pracowników krematorium usłyszał odgłos dwukrotnej silnej eksplozji. Po dokonaniu oględzin znaleziono resztki stymulatora serca.

Na szczęście eksplozja baterii stymulatora, spowodowana wysoką temperaturą, nie była słyszana przez uczestników pogrzebu, a cały incydent pozostał tajemnicą w kręgu personelu krematorium.

Dziwny jest ten świat

NIEZWYKŁA PARA MAŁŻEŃSKA

Do niezwykłego związku małżeńskiego doszło w szkockiej miejscowości Pereth, gdzie 16-letni młodzieniec poślubił 43-letnią wybrankę życia.

Dojrzała już narzeczona młody człowiek poznał przed trzema laty w tzw. wiosce dziecięcej, gdzie pełniła funkcję jego opiekunki. Po trzyletniej znajomości została jego małżonką.

Z powodu wielu kontrowersji wokół tego małżeństwa szczęśliwa wybranka musiała zrezygnować z wykonywania zawodu.

NAJWIĘKSZY PAPIEROWY SAMOLOT ŚWIATA

Na zlecenie skandynawskich linii lotniczych SAS powstaje obecnie największy samolot świata, sklejany z papieru.

Tego niezwykłego dzieła podjęli się pracownicy SAS. Do zbudowania dziwnego raczej samolotu zużyją oni 2,5 tony papieru. Papierowa machina ma uświetnić 40-lecie istnienia skandynawskich linii lotniczych.

POGRZEB W STYLU AMERYKAŃSKIM

Firma pogrzebowa Franka Givensa z Detroit od 1971 roku urządza dla wszystkich chętnych ekspresowe pogrzeby, w ramach których uczestnicy konduktu nie muszą nawet opuszczać swych samochodów.

Pogrążeni w smutku, ale wiecznie zagonieni mieszkańcy Detroit, za pośrednictwem Franka Givensa, mogą dopełnić tego obrządku w ciągu zaledwie 30 sekund. Cały rytuał ogranicza się do podjechania samochodem przed dom pogrzebowy, podpisania wsuniętej przez okno karty z kondolencjami i zachowania chwili ciszy w czasie oglądania złożonego w trumnie nieboszczyka, ustawionej pod kątem 45 stopni w oknie wystawowym.

IGŁY NA AUTOSTRADZIE

Niezwykle niebezpieczny ładunek 50 tysięcy igieł zgubiła ciężarówka, jadąca na jednej z autostrad w amerykańskim stanie Kalifornia.

35 samochodów jadących śladem pechowej ciężarówki miało przedziurawione opony, powodując olbrzymi korek.

opr. (jsb)

Wąż - olbrzym

Wielkie przerażenie ogarnęło mieszkańców hiszpańskiej wioski Tabuyo del Monte, w prowincji Leon, którzy w zbiorniku wodnym jednej z zagród chłopskich zobaczyli olbrzymiego węża, liczącego siedem metrów długości.

Według wypowiedzi naocznych świadków, ogromne wrażenie i wielki strach wywołał wąż po zrolowaniu się. W takiej pozycji był on większy od koła od traktora.

Jedno z dzieci, które zobaczyło gada, wpadło w taki szok, że trzeba było oddać je pod opiekę lekarzy.

Nie wiadomo skąd mógł przybyć ten niespodziewany i budzący strach gość.

FRANCJA

Napad na pociąg pocztowy

W nocy ze środy na czwartek we francuskiej miejscowości Saint-Martin-de-Crau (niedaleko Arles) kilku uzbrojonych mężczyzn dokonało zuchwałego napadu na pociąg pocztowy.

Około godziny 1 w nocy zamaskowani bandyci zatrzymali pociąg przestawiając semafor na czerwone światło. Dla „pewności" ułożyli jeszcze na torach żelazne pręty. Gangsterzy, których według ostatnich doniesień było 10, zranili 2 pracowników francuskiej służby kolejowej, zrabowali 20 worków z pieniędzmi i papierami wartościowymi. Gdy jednak zamierzali oddalić się trzema oczekującymi w pobliżu samochodami, nadjechał błyskawicznie zaalarmowany o napadzie patrol żandarmerii. Spłoszeni bandyci pozostawili cenne łupy i wybiegli na przebiegająca w pobliżu drogę z zamiarem zdobycia innych samochodów. Chcąc zastraszyć przejeżdżających kierowców strzelali do jednego z nich. W tej sytuacji sterroryzowani automobiliści bez protestów oddali swoje pojazdy. Gangsterzy zbiegli. Ranny kierowca został natychmiast przewieziony do szpitala. Jak poinformowali lekarze znajduje się on w stanie śpiączki.

Napad ten jest już piątym z kolei, jakiego dokonano na pociąg w regionie Marsylii w ciągu ostatnich 16 miesięcy.

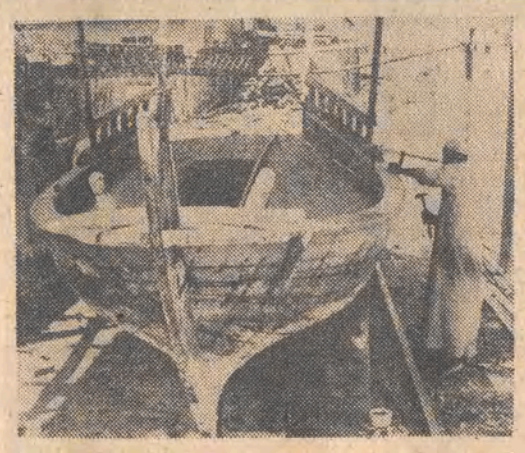

83-letni cieśla z Bahrajnu, Ahmed Bin Khalil twierdzi, że żagiel i wiosła są pewniejsze od silnika. Buduje on właśnie łódź, jaką używano w starożytności. Nie wiemy tylko, czy po zakończeniu budowy ma on zamiar wypłynąć łodzią w jakąś dalszą podróż...

CAF — AP

CO DZIEŃ niesie

W 234 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.30, zajdzie zaś o 19.47.

Imieniny obchodzą:

Bogusław, Cezary, Tymoteusz, Zygfryd

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże. Możliwy przelotny deszcz. Temp. maks. w dzień około 17 st. Wiatr zachodni, umiarkowany, stopniowo słabnący.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 992,4 hPa (744,4 mm).

Z kalendarza wydarzeń

1791 — Wybuch powstania czarnych niewolników na Haiti (trwało 12 lat)

Taka sobie myśl

Natura nie mówi: nie bądź biedny! Ani tym bardziej: bądź bogaty! Stale jednak woła: bądź niezależny!

Uśmiechnij się

— Nie uprzedziła pani męża, ile teraz kosztują futerka?...

WYWIAD TYGODNIA

Z mgr Janem Bednarkiem, dyr. ZWCh. „Chemitex-Wistom" w Tomaszowie

Fantastyczne może być realne

— Panie dyrektorze, Wistom to zakład stary — obchodziliście jubileusz 75-lecia — znany przede wszystkim jako producent włókien wiskozowych, a tymczasem rozeszła się wieść o waszych fantastycznych planach rozwojowych, z możliwością produkcji wyrobów na miarę potrzeb XXI wieku — ceramiki technicznej, najwyższych czystości, najwyższych temperatur i najwyższych ciśnień.

— Plany nasze, w istocie, mogą wydawać się fantastyczne, choć tylko tym, którzy pozbawieni są wyobraźni. My staramy się żyć i myśleć na miarę naszych czasów, na miarę dzisiejszych potrzeb i przyszłości naszej i naszych następców. Świat — brzmi to jak truizm — pędzi naprzód. Nauczyliśmy się narzekać, że nie możemy go dogonić, że ten wyścig jest już przegrany. Jestem innego zdania.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że dla dalszego rozwoju potrzebne są nowe i nowoczesne rozwiązania techniczne, które będą szły w kierunku biotechnologii, np. wytwarzania produktów obojętnych biologicznie — dla medycyny, wytwarzania materiałów o trwałości dużo wyższej niż z tradycyjnych materiałów — twardych jak diament, obojętnych biologicznie, o najwyższej czystości, odpornych na wstrząsy termiczne.

— Czy mogę pozwolić sobie na takie — sądzę uproszczone porównanie — że z tych materiałów możemy mieć w przyszłości niezniszczalne części zamienne dla ludzkiego organizmu, komputery o znacznie większych możliwościach, nawet samochody, których rdza się imać nie będzie?

— Można powiedzieć i tak. W naszej firmie chcemy podjąć produkcję materiałów konstrukcyjnych o nowych własnościach, potrzebnych w specjalistycznych, najnowocześniejszych technikach przemysłowych, informatyce i automatyce, a przy tym wcale nie od rzeczy jest porównanie z epoką kamienia. Szokujące, a jednak prawdziwe. Wracamy do natury.

— To brzmi jak skrucha syna marnotrawnego. „Wistom" znany jest przecież jako jeden z tych zakładów, w których

(Dalszy ciąg na str. 3)

·SPORT·SPORT·SPORT·

- Co z Jaworskim i Nowakiem?
- ŁKS zrezygnował z Kasperkiewicza
- Perydzyński zawieszony

a Rutkowski nie może grać

PIŁKARSKI KALEJDOSKOP

Mamy za sobą trzy kolejki piłkarskiej ekstraklasy, dwie drugiej ligi, a nadal kilka spraw związanych z transferami nie zostało do końca załatwionych. Kibice lubią wiedzieć „co w trawie piszczy", więc uchylmy im rąbka tajemnicy.

Łódzki Widzew, jak wiadomo, pozyskał z lubelskiego Motoru pomocnika **Iwanickiego**. W zamian przekazał do tego klubu rozgrywającego **Jaworskiego** oraz napastnika **Nowaka**, wychowanka pabianickiego Włókniarza. Nie mogą oni jednak występować w nowym klubie, choć odcinki zwolnień zostały przekazane. Okazuje się, że przeszkodą w uprawnieniu ich do gry jest to, iż nie znajdowali się oni na listach transferowych. **Jaworski** oczekuje na decyzję piłkarskiej centrali i na razie tylko trenuje, zaś **Nowak** postanowił bronić barw bydgoskiego Zawiszy. Po pobycie w Lublinie, jak wtajemniczeni twierdzą, zbyt długo oczekiwał na wprowadzenie się do nowego mieszkania, spakował więc walizki i wylądował w wojskowym, drugoligowym klubie, podpisując kartę na zawodowego podoficera. Formalnie więc musi dojść do rozmów na temat ewentualnego transferu pomiędzy Zawiszą i Motorem. Lubelscy działacze nie chcą na ten temat nic słyszeć i ciekawe, jak ta sprawa zakończy się.

Co z kolei słychać w ŁKS? Jak wiadomo, pozyskano do tego zespołu bramkarza **Ossowskiego** z trzecioligowego Startu. Transfer doszedł do skutku, a działacze i trenerzy jedenastki z al. Unii chcieli jeszcze widzieć u siebie pomocnika **Kasperkiewicza**. Przypomnijmy, że rok temu zamierzał on już występować w tym pierwszoligowym zespole, w efekcie rozegrał kilka spotkań w Widzewie i powrócił do bałuckiego klubu. Gdy Start spadł z drugiej ligi, znów odżyła miłość do ŁKS. Doszło do kolejnych rozmów, ale i one nie zostały sfinalizowane, bowiem zdaniem przedstawicieli drużyny ekstraklasy ich kontrahent zażądał zbyt wygórowanej kwoty (9 mln złotych). Sprawa zatem upadła i wszystko wskazuje na to, że Kasperkiewicz zasili zespół z ul. Teresy w ważnym niedzielnym meczu wyjazdowym z GKS Bełchatów. A skoro jesteśmy już przy sprawach tej drużyny, to wszystko wskazuje na to, że powróci do Łodzi pomocnik **Karolak**, który zamierzał zasilić drugoligowy Dozamet Nowa Sól. Doszło natomiast do transferu utalentowanego napastnika **Gajewskiego**, również do drugoligowca — Chrobrego Głogów. Trenerem natomiast Startu jest były jego piłkarz — **Wiesław Nabiałek**.

I wreszcie jedyny przedstawiciel naszego okręgu na drugoligowym froncie rozgrywek — pabianicki Włókniarz. Opuścił zespół utalentowany napastnik — **Perydzyński**, który zamierza występować w mieleckiej Stali. Działacze tego klubu nie chcą wyrazić zgody na przejście tego zawodnika do zespołu pierwszoligowca i mają dużo racji. **W efekcie został on zawieszony przez zarząd na okres pół roku i jak z tego wynika, nie może grać w piłkę nożną.** Wszystko wskazuje na to, że do Pabianic już nie powróci i nie będzie chciał występować w tej drużynie. Może w tej sytuacji dwaj łódzcy przedstawiciele ekstraklasy — ŁKS i Widzew podjęliby rozmowy z tym zawodnikiem? Jak się orientujemy, chętnie by w którymś z nich zagrał. Szkoda, by tak utalentowany zawodnik opuścił nasz okręg. Nie namawiamy w tym momencie do tego, co się niezbyt ładnie nazywa kaperownictwem, lecz do rozsądnego transferu.

Włókniarz pozyskał natomiast utalentowanego napastnika z WKS Wieluń — **Rutkowskiego**, członka kadry narodowej juniorów. Oba kluby doszły do porozumienia, ustalono kwotę transferu i zaczął on trenować w Pabianicach. **Wydział gier PZPN nie potwierdził go jednak do Włókniarza, korzystając z przepisu, że o tym, gdzie ma kontynuować karierę sportową piłkarz wchodzący w skład kadry, decyduje wydział szkolenia.** Nie powziął on jednak w tej kwestii żadnej decyzji. W sprawie tej jest jednak kilka znaków zapytania.

Po pierwsze: jak do tej pory, nie przeszkadzało wydziałowi szkolenia to, że zawodnik ten występował w zespole klasy okręgowej (obecnie trzecioligowiec).

Po drugie: wydział gier po raz pierwszy skorzystał z tego przepisu przy uprawnianiu do występów na boisku zawodnika kadry juniorów, do któregokolwiek ligowego klubu. Dlaczego?

Po trzecie: wszystko wskazuje na to, że o tego piłkarza starają się inne ligowe kluby, które mają odpowiednią „siłę przebicia" w futbolowej centrali. W każdym razie Włókniarz nie zamierza zrezygnować z Rutkowskiego i w najbliższym czasie oczekuje się wizyty pabianickich działaczy w Warszawie. Co ona przyniesie?

I na zakończenie jeszcze jedna informacja. Były piłkarz ŁKS — **Plachta** występuje w zespole beniaminka drugiej ligi — Stilonie Gorzów. W ostatnim meczu wyjazdowym w Wodzisławiu strzelił jednego gola, walnie przyczyniając się do zwycięstwa. Czy rzeczywiście nie mógł on pozostać w Łodzi, skoro już nie w ŁKS, to w jakimś innym klubie?...

W SKRÓCIE

✱ Mistrzyni Polski z ub. roku Monika Waniek nie obroni tytułu. Stało się tak za sprawą młodej, zaledwie 16-letniej M. Mróz, która wykorzystała słabszą dyspozycję mistrzyni i grając agresywnie, bez kompleksów wyeliminowała ją w ćwierćfinale MP w tenisie ziemnym. Nie była to zresztą jedyna niespodzianka tej fazy rozgrywek. Pożegnała się też z imprezą rozstawiona z nr 1 Żaboklicka, która uległa Żardeckiej. Obok Mróz i Żardeckiej do półfinału awansowały Czopek i Nowak.

W grze pojedynczej mężczyzn niespodzianki sprawia wciąż Major. Po wyeliminowaniu w meczu „tasiemcu" rozstawionego z nr 3 Maliszewskiego w czwartek legionista odprawił z kwitkiem swojego klubowego kolegę Koskę (nr 6). W półfinale obok Majora zagrają Rogowski, Bienkowski i Kowalski.

✱ W Bernie odbył się mityng lekkoatletyczny z udziałem reprezentantów Polski. Bułkowska zajęła drugie miejsce w skoku wzwyż wynikiem 192 cm. Przegrała ona tylko z rekordzistką świata Kostadinową (Bułgaria), która po zaliczeniu 204 cm atakowała bezskutecznie rekord świata, ale trzykrotnie strąciła poprzeczkę zawieszoną na wysokości 209 cm. Na drugim miejscu uplasował się także w konkursie skoku wzwyż mężczyzn — Krawczyk, który pokonał 226 cm. Zwyciężył Amerykanin Jim Howard (USA) — 229 cm.

✱ W Montrealu rozpoczęły się mistrzostwa świata w kajakarstwie. Rozegrano wyścigi eliminacyjne na dystansie 1000 metrów. Bardzo dobrze spisał się w kanadyjkach jedynkach nasz reprezentant Pinczura, który zwyciężył w drugiej serii 4.22.02. Startujący w C-2 Łbik i Dopierała zajęli drugą lokatę — 4.03,98 ulegając radzieckim kanadyjkarzom. W kajakach — dwójka Wagner i Freimut ukończyła swój wyścig eliminacyjny na drugim miejscu za osadą NRD. W pierwszym dniu startowała także polska osada w K-4. Zajęli oni trzecią lokatę, przegrywając z NRD i Węgrami.

✱ 12 etap wyścigu kolarskiego Coors Classic (76 km z metą w Estes) zakończył się zwycięstwem Włocha Argentina. Prowadzi Hinault — 30:18.01 wyprzedzając o 2.35 min. Australijczyka Andersona i o 2.47 min. Amerykanina Lemonda.

✱ 8 etap 30 międzynarodowego wyścigu kolarskiego — Memoriał płk Skopenki liczył 167 km i prowadził z Tarnopola do Równego. Był to najdłuższy etap w tym wyścigu. Wygrał Zwierjok (USRR) — 3:40,27.

Po 8 etapach liderem jest Szumny, 2. Zwierjok — 1.22 min., 3. Jaskuła 1.31 min.

✱ Na torze w Rybniku odbył się drugi z turniejów o „Złoty kask". Komplet — 15 pkt. uzyskał Kasprzak z Unii Leszno.

Rekord Polski na MŚ

W Madrycie kontynuowane są mistrzostwa świata w pływaniu. Nadal nie wiedzie się naszym reprezentantom. **Artur Wojdat** płynąc wczoraj w porannych eliminacjach w wyścigu na 400 m st. dowolnym uplasował się na drugim miejscu i nie awansował do finałów. **W serii „B" zajął także drugą lokatę, ale ustanowił jednak nowy rekord Polski — 3.54,77.**

Nowy rekord świata ustanowiła za to pływaczka NRD — **Gerasch**, która na 100 m. klasycznym uzyskała rezultat 1.08,11. **Padł również nowy rekord Europy.** Należy on do Węgra **Szabo**, który zwyciężył w wyścigu na 200 m st. klasycznym — 2.14,27.

ZŁOTE MEDALE ŁÓDZKICH SPORTOWCÓW

W czwartek na arenach XIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży panował mniejszy ruch. W dniu tym rozgrywano tylko konkurencje pływackie oraz łucznicze. Dopiero od dzisiaj rozpocznie się końcówka rywalizacji młodych sportowców i zakończy się dopiero w niedzielę.

Dzień ten będą długo pamiętali: pływak łódzkiego Startu — Krzysztof Żółtak i łucznik Społem — Andrzej Podniesiński. Ten pierwszy zdobył złoty medal w wyścigu na 100 m st. dowolnym w czasie — 55.22. **Jest to już trzeci medal zdobyty przez zawodnika bałuckiego klubu. Poprzednie dwa srebrne wywalczył na dłuższych dystansach stylem dowolnym.** Ten drugi z kolei triumfował w strzelaniu Łb uzyskując 632 pkt. W konkurencji ŁA był szósty z wynikiem 579 pkt.

Przyczyny awarii w Czernobylu

(Dokończenie ze str. 1)

zabezpieczających. Wyraźnie widać w nim niedbalstwo, brak odpowiedzialności i zadufanie. To właśnie doprowadziło do awarii.

Autorzy eksperymentu nie uzgodnili jego przebiegu ani z projektantem reaktora ani z projektantem elektrowni. O godzinie 14 w dniu 25 kwietnia wyłączono system awaryjnego chłodzenia reaktora i do godziny 1.23 dnia następnego, tzn. do chwili awarii, pracował on bez zabezpieczenia awaryjnego. Pociągnięcie to było całkowicie sprzeczne z zasadami eksploatacji reaktorów atomowych, które nie dopuszczają możliwości wyłączenia systemu chłodzenia awaryjnego przy pracującym reaktorze.

Ogółem, w trakcie realizacji eksperymentu z turbogeneratorem, popełniono 6 błędów technicznych, które doprowadziły do dwóch wybuchów w reaktorze, utraty szczelności i do przeniknięcia części skażonych radioaktywnie substancji do atmosfery. Jak podkreślił pierwszy zastępca dyrektora Instytutu Energii Atomowej im. Kurczatowa, członek Akademii Nauk ZSRR **Walerij Legasow**, gdyby uniknięto choćby jednego z tych błędów, to — zdaniem specjalistów — nie doszłoby do awarii.

Awaria w Czernobylskiej Elektrowni Atomowej — powiedział A. Petrosjanc — bardzo boleśnie ugodziła w radziecką energetykę atomową i bezwarunkowo odbije się na całej światowej energetyce atomowej. Awaria była wynikiem wielokrotnego naruszenia przez obsługę zasad eksploatacji reaktorów atomowych. Wcześniejsza, dobra praca elektrowni spowodowała wśród personelu samouspokojenie i stępiła jego czujność, co z kolei zrodziło brak odpowiedzialności, niedbalstwo i brak zdyscyplinowania. Doprowadziło to do tak tragicznych następstw.

W celu zapewnienia międzynarodowego bezpieczeństwa energetyki jądrowej MAEA opracowała, przy współudziale przedstawicieli ZSRR i innych krajów członkowskich, dwie konwencje — o obowiązku powiadamiania o awariach jądrowych oraz o udzielaniu pomocy krajom w przypadku awarii w elektrowni atomowej. Projekty tych dokumentów będą omówione na specjalnej międzynarodowej konferencji MAEA pod koniec września w Wiedniu.

A. Petrosjanc przypomniał, że KC KPZR i rząd ZSRR wyraziły głęboką wdzięczność krajom socjalistycznym za ich solidarność z narodem radzieckim w związku z awarią w Czernobylu. Wyraziły one również uznanie dla innych krajów i ich obywateli za poparcie moralne i pomoc praktyczną.

A. Petrosjanc stwierdził też, że w chwili obecnej sytuacja w zniszczonym reaktorze w Czernobylu oraz w pomieszczeniach wokół niego, gdzie znajduje się część wyrzuconego przez wybuch paliwa, jest dobra z punktu widzenia nierozprzestrzeniania się zanieczyszczeń radioaktywnych. Sytuacja ta jest kontrolowana przez stworzone po awarii systemy zabezpieczające. W reaktorze nie zachodzi obecnie reakcja łańcuchowa, część pyłu zawierającego cząstki radioaktywne, wynoszonego przez strumienie powietrza z budynku reaktora, jest filtrowana przez warstwę materiałów izolacyjnych, jakie zrzucono na reaktor w pierwszych dniach po awarii.

Jak wiadomo, bezpośrednio w wyniku awarii śmierć poniosły 2 osoby, a w późniejszym okresie zmarło 29 ludzi w wyniku choroby popromiennej. Jak powiedział wiceprzewodniczący Akademii Nauk Medycznych ZSRR, dyrektor Instytutu Biofizyki Ministerstwa Zdrowia ZSRR **Leonid Ilin**, bezpośrednio po awarii hospitalizowano 299 ludzi. W chwili obecnej pod kontrolą specjalistów znajdują się 203 osoby, w przypadku których postawiono diagnozę choroby popromiennej o różnym stopniu nasilenia. Do czwartego, najcięższego stadium choroby popromiennej zaliczono 22 osoby, do trzeciego 23, do drugiego — 53 i do pierwszego — 105 osób. W stanie ciężkim znajduje się trzech chorych.

Stan zdrowia wszystkich osób, u których stwierdzono chorobę popromienną różnego stopnia, będzie ściśle kontrolowany przez specjalistów. Praktycznie do końca życia, każdego roku będą one przechodzić skrupulatne badania w warunkach klinicznych.

W wyniku awarii ewakuowano ogółem 135 tys. ludzi. Decyzją władz państwowych ZSRR, w Kijowie utworzono ośrodek medycyny radiacyjnej Akademii Nauk Medycznych ZSRR. Wszystkie osoby ewakuowane będą przez wiele lat znajdować się pod kontrolą tego właśnie ośrodka. Obecnie sporządza się imienny rejestr ewakuowanych dla potrzeb ośrodka.

L. Ilin podkreślił, że w licznych przypadkach mleko i inne skażone produkty spożywcze były niszczone. Przeprowadzono w tej dziedzinie ogromną pracę i obecnie wszystkie normy są ściśle przestrzegane. Do żadnego sklepu nie trafią artykuły, które nie zostały uprzednio poddane ścisłej kontroli radiologicznej i dozymetrycznej.

Na konferencji prasowej zabrał również głos przewodniczący Państwowego Komitetu ZSRR ds. Hydrometeorologii i Ochrony Środowiska **Jurij Izrael**, który zwrócił uwagę, że obecnie w rejonie uszkodzonego 4 bloku poziom radiacji wynosi od kilku do nawet kilkudziesięciu rentgenów na godzinę. Dlatego do wykonywania prac w tym miejscu trzeba stosować specjalne środki: albo korzystać z urządzeń zdalnie sterowanych, albo budować specjalne ściany, odgradzające rejon prac od strefy największego skażenia.

Jurij Izrael podkreślił, że największe miasta radzieckie, takie jak Moskwa, są całkowicie czyste z punktu widzenia skażenia radioaktywnego. W Mińsku, Homlu i innych miastach położonych w pobliżu strefy awarii, występuje praktycznie normalna radiacja tła. W miejscowościach wypoczynkowych nad Morzem Czarnym i na Kaukazie środowisko naturalne i woda morska są czyste i ludzie mogą odpoczywać tam bez jakichkolwiek ograniczeń.

J. Izrael dodał, że w 30-kilometrowej strefie wokół Czernobylskiej Elektrowni Atomowej trwają intensywne prace nad dezaktywacją terenu. Przypomniał również, że natychmiast po awarii podjęto decyzję o ewakuacji ludności nie tylko z tych miejsc, gdzie nastąpiło skażenie, ale również z całej strefy w promieniu 30 kilometrów. Wzięto bowiem pod uwagę ewentualność, iż pojawi się tam opad radioaktywny. Obecnie w poszczególnych rejonach tej strefy sytuacja jest całkowicie normalna i część ludności już powróciła. Jeśli chodzi o powrót ludzi do innych punktów, to sprawa ta będzie rozstrzygnięta po zakończeniu prac przy dezaktywizacji. Prowadzone one są na szeroką skalę i obejmują m.in. usunięcie zanieczyszczeń oraz różnych przedmiotów, które mają na sobie ślady skażenia radioaktywnego.

Specjaliści radzieccy — podkreślił J. Izrael — dokładnie badają nie tylko sytuację radiologiczną — ale również skład izotopowy zanieczyszczeń w kontrolowanych strefach oraz możliwość normalnego gospodarowania w nich. W zależności od rezultatów badań, będą rozwiązywane sprawy związane z powrotem reszty ludności.

W górach -1° C...

W czwartek 21 bm. rano w Zakopanem było tylko 8 stopni ciepła, nad miastem wisiały ciężkie deszczowe chmury. Z wysokogórskiego obserwatorium meteorologicznego na Kasprowym Wierchu poinformowano o jednostopniowym mrozie w wysokich partiach Tatr. Pod Babią Górą na Orawie — również chłodno. Ta chłodna wczesna jesień dotarła na Podtatrze z północnego zachodu.

Górale zapewniają jednak, że w góry powrócą jeszcze słoneczne dni.

...a na Bałtyku sztorm

Od wczesnych godzin porannych 21 bm. na Bałtyku panuje sztorm. Zmianę pogody z nadzieją powitali rybacy bałtyccy, ponieważ liczą na skupianie się ryb w ławice, co następuje zawsze podczas sztormów.

(PAP)

SIERADZKIE

Plaga ...rzeczników prasowych

Prawdziwa plaga rzeczników prasowych opanowała instytucje, przedsiębiorstwa i urzędy w woj. sieradzkim. Nawet najmniejsze zakłady produkcyjne mają ambicje powoływać swoich przedstawicieli do rozmów z prasą. Rzecz zrozumiała, że ci nowi „specjaliści" przede wszystkim zabiegają o to, aby przekazywać dziennikarzom wygodne im informacje. Kiedy zachodzi potrzeba, piszą do redakcji tasiemcowe wyjaśnienia, mające na celu udowodnienie, że w ich firmie wszystko jest w porządku. Jedno należy przyznać, iż dość zręcznie unikają przekazywania informacji potrzebnych z punktu widzenia społecznego.

Już do przeszłości należą te czasy — wzdychają dziennikarze — gdy można było swobodnie porozmawiać z dyrektorami, prezesami itp. Teraz wszystkich zastępuje rzecznik prasowy. Doszło do tego, że rzecznika prasowego zafundowała sobie nawet finalistka Miss Polonia '86 — rodem z Sieradzkiego. Młody, przystojny rzecznik niedawno upieczonej finalistki, jak na razie zajmuje się... uniemożliwianiem kontaktów z miss; tylko patrzeć, jak zechce niedługo upiększać rzeczywistość.

(PAP)

Przed dworcem Keleti w Budapeszcie zawsze jest tłoczno.
Foto: A. WACH

KRONIKA WYPADKÓW

✱ 12.30 Na skrzyżowaniu ulic Zachodnia — Kominiarska Jerzy D. jadąc samochodem „Polonez" potrącił na przejściu dla pieszych Barbarę M. która doznała złamania nogi i przebywa w szpitalu.

✱ 17.10 Na ul. Wolborskiej 7 Adam S. na skutek nadmiernej szybkości spowodował przewrócenie się samochodu „Warszawa", który prowadził. Straty oszacowano na 60 tys. zł.

✱ 18.30. Na ul. Obywatelskiej 143 Jerzy G. wyjeżdżając z bramy spowodował zderzenie z motocyklem. Jadący „Jawą" Piotr S. doznał urazów kolana i po opatrzeniu udał się do domu. Straty 60 tys. zł.

(kl)

Kolejny przeszczep wątroby u niemowlęcia

Zespół lekarzy belgijskich z kliniki uniwersyteckiej w Saint-Luc dokonał w środę przeszczepu wątroby u 20-miesięcznego niemowlęcia z Limognes (Francja).

* * *

Jak poinformowano w środę w madryckiej klinice La Paz stan zdrowia 17-miesięcznego dziecka, któremu w ubiegłą sobotę przeszczepiono wątrobę, jest dobry. Lekarze nie stwierdzili żadnych objawów, które wskazywałyby na odrzucenie organu przez organizm małego pacjenta, zwracają jednak uwagę, że — szczególnie w ciągu trzech pierwszych miesięcy — istnieje realne ryzyko wystąpienia komplikacji.

Uprowadził kombajn i zginął pod nim

Tragiczne żniwo zbiera lekkomyślność, nieodpowiedzialność i głupota. Oto smutny przykład z woj. nowosądeckiego. W nocy z 20 na 21 bm. 16-letni Piotr M. — mieszkaniec wsi Bystra Podhalańska, uprowadził stojący w pobliżu jego domostwa kombajn zbożowy „Cornit International" produkcji RFN, należący do rolnika z pobliskiej wsi Sidzina. Kosztowna maszyna nie była należycie zabezpieczona, skoro młodemu amatorowi motoryzacji udało się wyruszyć w nocną podróż.

Skutki eskapady były tragiczne. Piotr M. — uczeń Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Suchej Beskidzkiej — przejeżdżając kombajnem przez drewniany most nad potokiem Bystrzak, uderzył w barierę, nie opanował maszyny, która przekoziołkowała spadając do potoku i przygniotła lekkomyślnego „kombajnistę". Piotr M. poniósł śmierć pod uprowadzonym przez siebie kombajnem.

(PAP)

Pożar pociągu przewożącego eter

W środę w godzinach wieczornych w pobliżu niewielkiej górniczej miejscowości Troy, w stanie Montana, wykoleił się pociąg towarowy, w którego składzie znajdowały się cysterny z eterem. W wypadku co najmniej 3 osoby zostały ranne.

Z bezpośrednich relacji wynika, że wykoleiło się 20 wagonów, po czym kolejno zaczęły następować wybuchy cystern zawierających gaz. Na kilka godzin ewakuowano miejscową ludność. Jedna osoba doznała poważnego zatrucia eterem.

Z PIŁKARSKICH BOISK

✱ Piłkarze olimpijskiej reprezentacji ZSRR pokonali w kolejnym meczu swojego tournee po Szwecji drużynę olimpijską tego kraju 2:0 (2:0).

✱ W Zurychu zakończył się międzynarodowy turniej piłkarski z okazji 100-lecia klubu Grasshoppers. Pierwsze miejsce zajęli piłkarze jubilata, którzy pokonali w finale AS Romę 3:1 (2:0). W spotkaniu grał Zbigniew Boniek.

Trzecie miejsce zajął Bayern Monachium po zwycięstwie nad Fluminense (Brazylia) 1:0 (1:0).

✱ W towarzyskim meczu piłkarskim SC Napoli wygrał z Botafogo (Brazylia) 1:0 (1:0).

✱ W finale międzynarodowego turnieju w Barcelonie FC Barcelona pokonała PSV Endhoven 1:0 (0:0). W meczu o trzecie miejsce Tottenham wygrał z AC Milan 2:1 (0:1).

✱ Piłkarska reprezentacja Holandii jest rywalem Polaków w eliminacjach mistrzostw Europy 88. Drużyny ekstraklasy tego kraju rozegrały drugą serię spotkań. Oto wyniki: Excelsior Rotterdam — Sparta Rotterdam 0:2, FC Den Haag — Eagles Deventer 0:1, Haarlem — Veendam 0:0, Roda JC — Fortuna Sittard 2:0, Twente Enschede — AZ 67 Alkmaar 1:0, Pec Zwolle — FC Utrecht 2:4.

125 (1980) lub nowego 126 p — sprzedam. Namiotowa 42, po 18. 4817 g E

NICI — różne kolory; elanobawełnę; gumę; maszynę damską „Singer"; dywan 2 x 3 (cepeliowski wzór); froterkę; wirówkę — nowe; lodówkę używaną — sprzedam. Skrytka pocztowa 354, Łódź 1. 4825 g E

MONTERÓW — spawaczy, hydraulików, bez nałogów — zatrudnię. 86-41-93. 4777 g E

KWIACIARNIĘ — sprzedam. Oferty 4776 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5. E

ANTENY — gwarancja, 84-31-98, Bieniek. 4747 g E

PRZYJMĘ solidnych murarzy. Nowotki 86/41, godz. 17—20. 4749 g E

„COMMODORE plus 4" — sprzedam. 86-79-55. 4753 g E

ŻUKA „blaszaka" na gwarancji — sprzedam. Tel. 33-56-95.

VIDEO (gwarancja); Spectrum 48 k — sprzedam. Tel. 33-56-95. 4757 g E

CHAŁUPNICTWO przyjmę. Tel. 33-56-95. 4758 g E

wczoraj zgłoszenie dziś OGŁOSZENIE

STARY zegar kwadransowy; kredens — sprzedam. 48-09-81. 4759 g E

ŻYWICĘ polimal, maty szklane — kupię. 11-41-72. 4785 g E

ZUŻYTE linoleum — kupię. 52-11-83. 4812 g E

EKIPĘ murarską — zatrudnię. 43-20-55. 24387 g E

KUPIĘ overlock „Texima", tel. 57-49-61. 24340 g E

KIOSK murowany (każda działalność) — pilnie sprzedam. Tomaszów Mazow. Zawadzka 113 B. 24378 g E

SPRZEDAM: „Mercedesa 306", zamienię na osobowy, działki rekreacyjne. 67-11-59. 24331 g E

KALETNIKA — zatrudnię. Wólczańska 157. 24363 g E

CIĄGNIK duży — sprzedam. Kugiel, Polichno 80 k. Piotrkowa. 24360 g E

SZWACZKI w zakładzie w Zgierzu — zatrudnię. Tel. 55-10-88. 24357 g E

STUDENTKA poszukuje pokoju — Dąbrowa. Oferty 24310 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM dzianinę. 74-02-50 wieczorem. 24307 g E

NAWÓZ kurzy, gruz siporeksowy sprzedam. Tel. 52-65-64.

PRZEDSIĘBIORSTWO zagraniczne zatrudni z terenu Sieradza — murarzy, dekarzy-blacharzy, układaczy glazury, robotników budowlanych oraz majstra budowlanego. Spotkanie z kandydatami do pracy odbędzie się w dniu 25 sierpnia o godzinie 12 przed budynkiem socjalnym „Siry" w Sieradzu, ul. Mickiewicza nr 2. Informacje telefoniczne — Łódź 33-27-56.

M-3 — zamienię na większe około 100 m (korzystnie), Czernika 16—8, wieczorem.

PUSTAKI sprzedam. Tel. 48-12-72 po 21. 24412 g E

Redaktor depeszowy JERZY BARSKI Redaktor techniczny JERZY KLIMA

CHÓR III LO WYJECHAŁ DO AREZZO

„Con fuoco" jest terminem muzycznym i znaczy — z „ogniem". „Con fuoco" to również nazwa młodzieżowego chóru żeńskiego III Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi. 35 uczennic-chórzystek wyjechało 21 bm. do Arezzo we Włoszech, by wziąć udział w Międzynarodowym Konkursie Chóralnym — w kategorii chórów dziecięcych i młodzieżowych. Chór śpiewać będzie do muzyki Palestrina, Schumana oraz współczesnych kompozytorów łódzkich — **Andrzeja Hundziaka, Karola Mroszczyka i Józefa Karola Lasockiego.**

Dyrygentem chóru jest nauczyciel wychowania muzycznego w III LO w Łodzi — **Krzysztof Kozłowski.**

24 godziny

Z. CZESZEJKO-SOCHACKI AMBASADOREM PRL W SZWAJCARII

Rada Państwa mianowała Zdzisława Czeszejko-Sochackiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Konfederacji Szwajcarskiej.

WĘGIERSKI WICEPREMIER W CHINACH

Z dziesięciodniową wizytą oficjalną przybył do Pekinu wicepremier, a zarazem przewodniczący Krajowego Urzędu Planowania Węgierskiej Republiki Ludowej Lajos Faluvegi. Podczas pobytu w Chinach przeprowadzi on rozmowy z chińskimi działaczami gospodarczymi na temat możliwości dalszego rozszerzania kontaktów i współpracy ekonomicznej oraz technicznej między obu krajami, a także zostanie przyjęty przez premiera ChRL, Zhao Ziyanga.

ZAMACHY BOMBOWE W AMSTERDAMIE

W nocy ze środy na czwartek w Amsterdamie nieznani sprawcy dokonali 2 zamachów bombowych na 2 budynki. W jednym z nich mieściła się siedziba fundacji igrzysk olimpijskich 1992 roku — poinformował rzecznik policji.

Pierwszy wybuch nastąpił o godz. 3 nad ranem czasu miejscowego. Podmuch eksplozji wybił większość szyb w budynku siedziby fundacji.

W pół godziny później dokonano zamachu na urząd pocztowy. Eksplozje nie spowodowały ofiar w ludziach. Wyrządziły jednak, w obu wypadkach poważne szkody materialne.

ZAPOWIEDZI WIELKICH MANEWRÓW

W drugiej połowie października br. na wyspie Hokkaido, w północnej części Japonii odbędą się zakrojone na wielką skalę manewry sił zbrojnych Japonii i USA. Wezmą w nich udział jednostki sił lądowych, morskich i powietrznych.

Pentagon przygotowuje się do skierowania na manewry jednostek ze składu 25 dywizji piechoty armii USA stacjonującej na Hawajach, grupę okrętów VII Floty, a także najnowszych samolotów typu „F-15" i „F-16".

ZMIANA PERSONALNA W NASA

Kierownictwo Krajowej Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej USA (NASA) poinformowało o mianowaniu przez prezydenta Reagana nowego dyrektora ośrodka lotów kosmicznych im. J. Kennedy'ego na przylądku Canaveral (Floryda). Został nim generał Forrest McCartney, dotychczasowy szef wydziału lotów kosmicznych w siłach lotniczych USA.

1 października br. zastąpi on na tym stanowisku Richarda Smitha, kierującego ośrodkiem przez ponad siedem lat. Smith podał się do dymisji 31 lipca br. w związku z pamiętną katastrofą „Challengera".

SPOTKANIE PRZEDSTAWICIELI POWSTAŃCÓW I REŻIMU

W stolicy Meksyku rozpoczęło się wstępne spotkanie przedstawicieli powstańców salwadorskich oraz reżimu Napoleona Duarte. Omawiane są problemy związane z ustalaniem czasu i miejsca rokowań między obu stronami.

NAPIĘTA SYTUACJA W PAKISTANIE

W Pakistanie nadal trwają demonstracje antyrządowe, które wybuchły przed tygodniem po aresztowaniu czołowych przedstawicieli opozycji z córką zamordowanego wybitnego działacza opozycyjnego, panią Benazir Bhutto na czele. Według niepełnych danych, w starciach z policją śmierć poniosło co najmniej 17 osób. Do szczególnie ostrych starć doszło w południowej prowincji kraju — Sind, która jest twierdzą opozycji.

BAKTERIE SALMONELLI W MLEKU

W dalszym ciągu w Republice Federalnej Niemiec trwa akcja wycofywania z rynku partii mleka w proszku, w którym stwierdzono bakterie salmonelli, prowadzące do groźnych dla życia ludzkiego schorzeń przewodu pokarmowego.

Rzecznik prasowy krajowego rządu Hesji poinformował, że w landzie tym stwierdzono już 20 przypadków zachorowań wskutek zainfekowania bakteriami salmonelli.

Opr. (jsb)

od piątku do piątku

Oficerowie sił zbrojnych Libii postanowili z własnej woli nie awansować w hierarchii wojskowej, aby „przyspieszyć militaryzację ludu i demontaż tradycyjnej instytucji wojskowej". Oficerowie postanowili „nie przekraczać już więcej stopnia pułkownika, niektórzy spośród nich postanowili także cofnąć się w hierarchii, a inni — pozostać w dotychczasowym stopniu i nie korzystać już z awansu".

* * *

Jak donosi prasa chińska, koszty zawarcia związku małżeńskiego są obecnie na wsi chińskiej tak wysokie, że stają się poważnym ciężarem dla chłopów i powodują problemy społeczne. Według przeprowadzonych badań w prowincji Shandong w rejonie tym ślub kosztowałby pana młodego i jego rodzinę blisko 6 tys. juanów. Niektóre z tych kosztów spowodowane są przestrzeganiem starych zwyczajów, takich np. jak wypłacanie przez rodzinę pana młodego rodzinie panny młodej wysokich kwot pieniężnych w dniach świątecznych, a także w okresie zaręczyn. Na samym ślubie pan młody musi wręczyć dary ślubne, których wartość ostatnio znacznie wzrosła. Obejmują one obecnie takie rzeczy jak rower, zegarek, zegar kuchenny, pralka, telewizor, magnetofon itp. o łącznej wartości od 1500 do 2300 juanów (od 400 do 620 dolarów). Tysiące juanów kosztuje również uczta weselna.

* * *

Według przecieków opublikowanych przez dziennik The New York Times, prezydent Reagan zatwierdził plan budowy nowego wahadłowca, koszty mają wynieść od 2 do 3 mld dol. Sam prezydent indagowany przez dziennikarzy powiedział: „Zaczekajcie do soboty, wtedy oznajmię, jaką podjąłem decyzję.

* * *

Węgierska Fabryka Wagonów i Maszyn „Raba" w Gyoer, będąca największym na Węgrzech przedsiębiorstwem przemysłu maszynowego oraz największą w Europie wytwórnią tylnych mostów, zamierza zatrudnić 350 robotników chińskich. W obecnej pięciolatce Węgry dostarczą ChRL 12 tys. pojazdów, w tym również takie, dla których „Raba" wytwarza silniki i podwozia. Właśnie dlatego robotnicy chińscy będą zatrudnieni w odpowiednich działach produkcji i przy pracach demontażowych.

Dla nowych przybyszów fabryka buduje kosztem 100 mln forintów osiedle mieszkaniowe. W każdym mieszkaniu o powierzchni 50 metrów kw. będą zakwaterowane 2 osoby.

* * *

Ceny złota spadają — w Londynie 20 sierpnia za uncję płacono 374,50 dolarów, na największym rynku zachodnioeuropejskim, w Zurychu — tyle samo. Oznacza to duży spadek w stosunku do notowań z zeszłego tygodnia, gdy cena uncji osiągała nawet 399 dolarów.

19 sierpnia w Zurychu przeprowadzono badanie ankietowe około 100 specjalistów i maklerów — udział osób przewidujących dalszy wzrost cen złota sięgał 40 proc., a spodziewających się spadku 15 proc. Udział „optymistów" nieco się zmniejszył w stosunku do poprzedniego dnia.

* * *

Komisja inspekcji dyscyplinarnej przy KC KPCh opublikowała w ostatnich dniach okólnik dotyczący wniosków i nauk, jakie wypływają dla wszystkich członków partii ze sprawy niejakiego Yu Tiemina — byłego wicedyrektora kancelarii głównej komitetu miejskiego KPCh w Szanghaju — który dopuścił się nadużycia stanowiska oraz pobrania łapówek na łączną sumę ponad 30 tys. yuanów (tj. ok. 8 tys. dolarów). Yu Tiemin został pozbawiony członkostwa KPCh i skazany na karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Wszyscy członkowie KPCh — podkreślono w okólniku — powinni oddawać swoje siły na rzecz interesu społecznego i ściśle przestrzegać zarówno zasad dyscypliny partyjnej, jak też przepisów prawa, występując zdecydowanie przeciwko chciwości, prywacie, nadużyciom, zabieganiu o przywileje.

„Na oko" buty są, na nogi nie...

Temat nie do zdarcia

Na obuwniczym rynku sytuacja paradoksalna. Buty są. Wybrać nie ma z czego. Ludzie biegają od sklepu do sklepu. Wszędzie to samo. Na półkach stoją jak wyrzut sumienia dziesiątki metrów zmarnowanego surowca — wyroby, których nikt nie chce. Jedni klienci narzekają na rozmijanie się przemysłu z modą, innym już nie o superwzornictwo idzie, ale by buty były wygodne i trwałe.

NA GŁOWĘ I... NA NOGI

Statystycznie wszystko jest w porządku. Mamy obecnie dostateczną ilość butów na głowę mieszkańca. Gorzej jest z nogami. Nie, nie grozi nam, że będą bose, ale że nie będą ubrane w takie buty, w których chodzić byśmy chcieli. W 1984 roku przemysł obuwniczy wyprodukował rekordową ilość butów. Wygłodzony rynek zbytnio nie wybrzydzał. Handel przyjmował prawie wszystko. W tym pośpiechu i trosce o zapełnienie półek umykały często sprawy jakości obuwia. Chociaż oczywiście generalizować nie można. Były i „rodzynki", przeważnie wydłużone serie eksportowe, te jednak idą jak woda, a reklamę producentom robi to obuwie, które na półkach dłużej zagrzewa miejsce. Dziś, choć butów zdawałoby się jest w bród, gdy przyjrzeć się konkretnym asortymentom, sytuacja wcale nie przedstawia się tak różowo. Najgorzej jest z obuwiem dla dzieci. Brakuje też tzw. butów całorocznych dla pań i asortymentów wyższego standardu, wyrobów eleganckich, wizytowych zarówno męskich jak i damskich. Takie informacje uzyskać można **w Dziale Obuwia PHU „Otex"** w Łodzi. Jego kierownik, pani **Maria Zawadzka** nie podziela jednak mojego spojrzenia na jakość butów.

— Nasze obuwie — twierdzi — nie jest złe. Jest przeciętne i to zarówno pod względem trwałości jak i estetyki czy wygody. Z tego, co proponuje nam przemysł, wybieramy rzeczy najlepsze. W minimalnym stopniu uzupełniane są one importem. Kupiliśmy trochę butów z Czechosłowacji i Węgier. Reszta to wymiany towarowe np. z NRD i Bułgarią. Ale tegoroczny import niewiele różni się od krajowych wyrobów. Klienci natomiast szukają takich butów, jakie kupowaliśmy dwa lata temu z Austrii czy Włoch. Ludzie jeżdżą po świecie, apetyty rosną. Nie chcemy być adwokatami przemysłu, ale musimy widzieć jego problemy. Branża zarabia na siebie. Najlepsze wyroby wędrują więc na eksport. My wybieramy z tego, co zostaje i tak pomiędzy giełdami a sklepem wzory się zmieniają nie do poznania. Inny kolor skóry, inny obcas. Czy to zła wola wytwórcy? Nie, tylko takie akurat były w magazynie. Oni często tak jak my stoją przed alternatywą — zrobić gorszy but, lub wcale.

WYBIERA SIĘ MNIEJSZE ZŁO

Tak samo postępuje klient. Wybiera z tego co jest, to co najlepsze. Kupić musi. Ale skoro kupuje buty i to coraz droższe, ma w stosunku do nich również większe wymagania.

— Handel reklamuje tylko wady jawne — wyjaśnia **Lech Walczak**, kierownik **Biura Jakości i Reklamacji „Otex".** — Nierówne zszycia, fałdy, zmarszczki, złe wybarwienie skóry. Łódzki „Otex" odbiega jakościowo obuwie „Skogaru" dla całej Polski. W kwartale zdarza się najwyżej 5—6 reklamacji na partię towarów. To bardzo niewiele.

Klienci reklamują buty na tzw. wady ukryte, które ujawniły się w trakcie ich użytkowania. Czy jednak wzrost tych reklamacji może świadczyć o obniżeniu się jakości krajowych butów? — kierownik L. Walczak ma wątpliwości. — I tutaj statystyka zawodzi. W latach 1981—83 ilość reklamacji była symboliczna. Na byle sandałki trzeba było polować, kto by tam chciał je oddawać, skoro lekko odkleił się obcas. Sprawę załatwiał szewc. Spora ilość obuwia kupiona była na zapas, kiedy więc na jaw wyszły ukryte wady, upłynął termin ich „gwarancji". W każdym razie dopiero od 1984 roku liczba klientowskich reklamacji z roku na rok wzrasta. **W Łodzi: z 4.660 par za blisko 9 mln zł w 1984 r., do 6.700 par za ponad 12,5 mln zł, w rok później i już 10 tys. 600 par za ponad 26 mln zł w roku bieżącym.** Za większe pieniądze ludzie oczekują lepszych wyrobów, a wybrzydzają tym bardziej że buty, choć nie takie jak by się chciało, ale są nareszcie w ciągłej sprzedaży.

WIEDZIEĆ A MÓC

— Wiedzieć o społecznych potrzebach i gustach, to jeszcze nie znaczy móc je zaspokoić — tłumaczy przemysł. Najlepszym tego dowodem jest chociażby wzorcownia łódzkiego „Skogaru". Czegoś nauczyły ich te kontakty ze światową modą. Leciutkie, kolorowe pantofelki — żółte, turkusowe, fioletowe, niebieskie... na wysokim obcasie, na płaskim, na imitacji korka...

— Cuda możemy robić — mówi dyrektor **„Skogaru" Jan Kadłubiak** — byle było z czego. Od paru lat nie mamy problemów z zatrudnieniem, ale za to z zaopatrzeniem jest kiepsko. W końcu wszystko się jakoś skompletuje, ale w tym czasie, kiedy potrzebne są określone typy spodów, dodatków, komponentów, itp., produkcja się rwie. Żeby nie mieć przestojów robimy podmiany, handel nie chce przyjąć tego, czego nie zamówił, a kolekcja z targowej zmienia się w wypadkową sytuacji zaopatrzeniowej w jakiej znalazła się fabryka. W wypadku eksportu straty są jeszcze poważniejsze: gdy nie możemy z zamówień wywiązać się w terminie, tracimy partnerów, stajemy się mało poważnym kontrahentem. Tu skóra nie może być ani o ton ciemniejsza od zamówionej, obcas ani o pół centymetra niższy.

— Najgorzej jest — to słychać w całej obuwniczej branży — z komponentami i materiałami z importu, tzw. małą chemią, potrzebnymi do wyprodukowania odpowiedniej miękkości i koloru skóry. Problemy z nimi mają również kooperanci przemysłu obuwniczego — „Sanvil", wytwórca sztucznych skór, zakłady w Pionkach, dostarczające poliuretanowych spodów. To właśnie producenci butów partycypują w niektórych ich importowych zakupach, ale na razie nie mogą pomóc nawet sobie.

PIENIĄDZE NA PAPIERZE

Przemysł skórzany jako jedyny uzyskał zgodę na to, by finansował się sam. Eksperyment przyniósł już pierwsze efekty. Żeby zarobić na import, trzeba było zwiększyć sprzedaż własnych wyrobów za granicę. Tylko w „Skogarze" (jeśli porównać ubiegły rok z 1983) eksport wzrósł co najmniej siedmiokrotnie. Cała branża do chwili zakończenia eksperymentu (rok 1987) zakładała zwiększenie wpływów ze sprzedaży wyrobów przemysłu skórzanego za granicę o 100 proc. Przewidywane wpływy (160 mln dol.) starczyłyby wówczas na pokrycie najpilniejszych potrzeb (skóry, dodatki dla wytwórców butów i ich kooperantów oraz wymianę części parku maszynowego). Idea dobra, tym bardziej więc powinna być pielęgnowana. Tymczasem z odpisów dewizowych skorzystać nie można. Są kłopoty z otwarciem w czasie akredytywy. Trzeba potem przepłacać lub anulować zamówienia, a zdarza się i tak, że przez brak paru dolarów traci się tak trudno zdobywanego klienta.

— **Konto dewizowe, abyśmy mogli normalnie pracować, musi być gospodarcze a nie statystyczne** — dowodzą w przemyśle obuwniczym. — **Nie chcemy złotych gór, nie wyciągamy ręki, staramy się o to, co sami zarobiliśmy, bo jest nam potrzebne, by zarabiać dalej.** Umowa o samofinansowaniu została z branżą podpisana, trzeba ją realizować.

NIE MA HANDLU — BEZ DEWIZ

Po to zresztą w ogóle wymyślono ROD. Ich funkcjonowanie zostało jednak nie tylko w samofinansującej się branży skórzanej, ale i w innych przedsiębiorstwach zablokowane. Tłumaczy się to płatniczymi trudnościami kraju. Jednocześnie jednak obserwować można przesunięcia tych środków na inne cele w ramach centralnego rozdzielnika. Wydaje się przy tym, że to on właśnie ma pierwszeństwo. Z pewnością środki te dostają także ci, co bardzo dewiz potrzebują, ale czy zarobili na nie? Ci zaś, którzy je wypracowali, nie będą w przyszłości widzieli potrzeby zwiększania eksportu, skoro wypracowanych pieniędzy i tak nie mogą ruszyć.

Dyskutuje się na temat eksportowych priorytetów. Jakkolwiek by doskonalić istniejące mechanizmy i instrumenty, muszą one jednak po prostu być konsekwentnie stosowane. Na razie większość bodźców pozostaje na papierze.

Eksport butów jest ważny także z punktu widzenia krajowego klienta. To również szansa na dobre polskie obuwie, którego bez importowych zakupów wyprodukować się nie da. O tym przecież przekonaliśmy się parę lat temu.

EWA ŁUKASIEWICZ

WYWIAD TYGODNIA

Fantastyczne może być realne

(Dokończenie ze str. 1)

praca nie jest obojętna dla zdrowia załogi, a wpływ na środowisko naturalne także pozostawia wiele do życzenia...

— Nasza koncepcja podyktowana jest przede wszystkim względami ekonomicznymi i techniczno-technologicznymi, ale prawdą jest i to, że uwzględniamy w niej aspekt etyczno-moralny. Tak, wizję środowiska bez zagrożeń winni jesteśmy naszym poprzednikom i następcom.

— **Myślę jednak, że ze sfery wizjonerskiej fantazji czas przejść do konkretów. Skąd ta koncepcja, jak do niej doszło?**

— Koncepcja jest stosunkowo prosta. Wiedzieliśmy o opracowaniu przez polskich uczonych metody produkcji np. tlenku glinu i arsenku galu. To nas zainteresowało. Nawiązaliśmy współpracę z najpoważniejszymi autorytetami naukowymi z tej dziedziny, że wymienię: **prof. Jacka Baranowskiego** z Uniwersytetu Warszawskiego **prof. Macieja Grabskiego** z Instytutu Inżynierii Materiałowej — Politechniki Warszawskiej. Nawiązaliśmy kontakty z Polską Akademią Nauk, z Zakładem Wysokich Ciśnień którym kieruje **prof. Sylwester Porowski.**: Zasady tej współpracy najprościej, można by określić tak — w Warszawie, gdzie mieści się Centrum Nowoczesnej Techniki „3N", odbywa się inkubacja myśli, którą my stosować będziemy w praktyce.

— **To dobrze brzmi. — Konkretny wyraz współpracy nauki z przemysłem. Jestem jednak realistką. Czy sądzi pan, że wzajemne zrozumienie celu i potrzeb wystarczy, czy funkcjonujący system organizacyjno-prawny, pozwoli waszym zakładom i naukowcom podjąć to ambitne zadanie — bo przecież i o efekty ekonomiczne w nim chodzi?**

— Zacznę może od spraw finansowych. Nie jest tajemnicą, że świat chce zarobić na nowoczesnych technikach. Cóż, rzadkie jest drogie. Dość powiedzieć, że potrzebny do produkcji półprzewodników np. arsenek galu, kosztuje 5—6 mln dolarów za 1 tonę, a i tak jest praktycznie niedostępny. Bardzo czysty tlenek glinu, którego produkcję chcemy podjąć, dzisiaj kosztuje 1 mln 650 tys. dolarów za 1 tonę. Rachunek przemawia za tym, aby jak najprędzej produkcję tę uruchomić.

Nie da się ukryć, że dla stosowania nowych i nowoczesnych rozwiązań technicznych i technologicznych niezbędne są zupełnie nowe struktury organizacyjne. Chodzi o to by w pełni wyzwolić potencjał twórczy, działać sprawnie i elastycznie. Podjęliśmy zatem wiele czynności organizacyjnych, przybliżających nas do celu uruchomienia produkcji ceramik technicznych „Wistom" podpisał porozumienie o współpracy m. in. z Zakładem Wysokich Ciśnień PAN, Domem Handlowym Nauki i Uniwersytetem Warszawskim. Ale wiemy na pewno, że założonych celów nie da się osiągnąć tradycyjnymi metodami. Powinno powstać kilka, a może nawet kilkanaście spółek z udziałem jednostek państwowych, placówek badawczych, czasem też spółdzielni lub osób prywatnych. Według naszej wizji będzie to federacja wielu małych innowacyjnych przedsiębiorstw. Małe jest nie tylko piękne, ale i nowoczesne. Musi być jednak spełniony warunek dużej swobody z poczuciem wielkiej odpowiedzialności.

Samo nasze przedsiębiorstwo, w ciągu najbliższych dwu lat zainwestuje w to przedsięwzięcie około 240 mln zł. z własnych środków. Już obecnie mamy w budowie halę dla technologii „3N" na skalę przemysłową. Aby w przyszłości czerpać korzyści z wprowadzenia tej nowoczesnej technologii trzeba dziś zainwestować. Konieczny jest w pierwszym etapie, zakup niezbędnych przyrządów pomiarowych o szczególnym znaczeniu. Musimy doprowadzić do fabryki rurociąg gazowy i koniecznie zakupić z importu piec do wypalania nowych materiałów właśnie opalany gazem. Jeśli się to uda — a wierzę w to — już w przyszłym roku otrzymamy pierwszy produkt — krajowy tlenek glinu w technologii izostatycznego prasowania i ceramikę szlachetną z materiału twardszego od diamentu, odporną na temperatury i idealnie czystą dla środowiska.

Tym cenniejsze i realniejsze to zadanie, że surowiec jest w kraju. To właśnie do niego odnosi się moje porównanie do epoki kamienia. Surowcem będą popioły, których w Polsce nie brakuje!

— **W naszych fantastycznych, a tak realnych rozważaniach, umknął jeden ważny element — ludzie. Do realizacji tych nowatorskich pomysłów konieczne jest posiadanie wysoko specjalistycznej kadry. Czy Tomaszów, lub „Wistom" jest w stanie sprostać tym wymogom? A w przyszłości, kiedy przedsięwzięcie nabierze rozmachu?... Myślę, że w waszej fabryce musi wykształcić się nowa generacja pracowników, powstać nowy model załogi. Czy będą to ludzie na wzór tych z kalifornijskiej Doliny Krzemowej? Ludzie nieskrępowanej inicjatywy, szalonych i wspaniałych pomysłów?**

— Kadra to podstawa i nigdy o tym nie zapominam. Wierzę w człowieka i jego nieograniczone twórcze możliwości. Mam głębokie przekonanie, że jeśli ludziom pozwolić myśleć i wcielać w życie, nawet szalone z pozoru pomysły, ich efekty mogą być pożyteczne. Na takich ludzi stawiam. Na początek jednak musimy szkolić tych specjalistów, których posiadamy i którzy zapalili się do tego przedsięwzięcia. Już to robimy. W planach na najbliższe dwa lata uwzględniamy konieczność zatrudnienia 250 inżynierów różnych specjalności: fizyków, matematyków, inżynierów materiałowych. Liczymy na to, że łódzkie uczelnie zasilą nas kadrą specjalistów, a w przyszłości...

— **No, no, porwał pana entuzjazm. Chwalebne to i doprawdy wzruszające. Ale powróćmy na naszą matkę ziemię, gdzie dla pańskich „wielkich i wspaniałych" brakuje już dzisiaj miejsca do życia. Gdzie będą mieszkać pańscy ludzie z inicjatywą — z krzemowej doliny Pilicy?**

— Wierzę, że dla naszej inicjatywy, której zasięg nie jest lokalny, i nie rządzi się prawami zaścianka, będziemy mieli silnych sojuszników we władzach centralnych, wojewódzkich i miejskich.

Zamierzamy w znacznym stopniu wykorzystać możliwości budownictwa zakładowego, a także położenie naszego miasta w pobliżu pięknego akwenu wodnego jakim jest Zalew Sulejowski. Już wystąpiliśmy do władz lokalnych o przydzielenie nam w tym rejonie 300 działek pod budownictwo indywidualne. W naszych projektach, jest utworzenie jakby rodzaju obwodnicy mieszkaniowej na linii: Nagórzyce — Sulejów — Tomaszów.

— **Całe przedsięwzięcie jest szalenie atrakcyjną propozycją dla młodych, którzy jeszcze wątpią w swoją szansę. Ta szansa jest według pana relacji bardzo realna, ale... Czy nie sądzi pan, że przy całej realności tego fantastycznego przedsięwzięcia jest ono ryzykowne?**

— Tak. Uważam jednak że każdy kto podejmuje decyzje o jakimkolwiek znaczeniu, musi mieć prawo do ryzyka. Bez niego nie byłoby postępu.

— **Dziękuję za rozmowę, obiecując śledzić z uwagą rozwój wydarzeń w krzemowej dolinie Pilicy.**

Rozmawiała: ANNA SZCZEPANIAK
Foto: PAWEŁ KUCHARSKI

SIERPIEŃ W MUZEUM SZTUKI

Najliczniejsza grupa gości zwiedzających łódzkie Muzeum Sztuki — to młodzież: i to młodzież szkolna. A jest to efekt roządnie układającej się od lat pracy naszego Muzeum Sztuki z łódzkimi pedagogami.

Teraz, w czasie „ogórków" frekfencja w muzeum jest mniej liczna, ale w dalszym ciągu dominuje tu młodzież. Z tym, że wycieczki młodzieżowe organizują teraz nie nauczyciele, lecz różne organizacje (OHP, ZHP, kierownicy kolonii itd).

Przybywają również starsi, bądź to pojedynczo, bądź w grupach. Najliczniejsze są wycieczki zbiorowe z ZSRR, NRD i innych krajów socjalistycznych. Indywidualnie zwiedzają muzeum turyści z Francji, z USA, Holandii, RFN, Włoch itp. Są to ludzie przybyli do Polski i Łodzi, bądź to jako turyści czy kupcy, bądź to jako uczestnicy różnych organizowanych u nas zjazdów i konferencji.

— Ale — informuje nas dyrektor Muzeum Sztuki Ryszard Stanisławski — są wśród nich również tacy, którzy przyjechali do Łodzi wyłącznie po to, ażeby zobaczyć zbiory naszego muzeum. Najczęściej są to ludzie młodzi — nierzadko ze środowisk artystycznych, których interesuje charakter zbiorów naszego muzeum.

O którym — dodajemy od siebie — wiele mówi się dzisiaj na świecie. Z żalem więc trzeba stwierdzić, że, niestety, ze względu na ciasnotę sal wystawowych eksponować można tylko część, raczej tylko cząstkę skarbów sztuki przechowywanych w muzeum przy ul. Więckowskiego 36. Znakomita ich bowiem większość stłoczona jest w rozmaitych magazynach. A to jest najbardziej przykre, że nieprędko wyciągnięte zostaną stamtąd na światło dzienne.

Ale o tej żenującej prawdzie oprowadzające panie nie opowiadają zagranicznym gościom, którzy mijając amfilady sal wystawowych powtarzają z aprobatą: **„Znakomita aranżacja!"... „Interesujące, bardzo interesujące!", „Co za niespodziewane spotkanie ze sztuką przez wielkie S."**

M. J.

„Magisterio" z Albacete

Od kilku dni przebywa w Łodzi hiszpański zespół tańca ludowego — Grupo de Danzas „Magisterio". Tworzą go studenci i absolwenci studiów pedagogicznych z uniwersytetu w Albacete w prowincji La Mancha, kultywujący tradycje śpiewu i tańca swego regionu.

Hiszpańscy artyści przyjechali na zaproszenie DDK Łódź Widzew. Jest to rewanż za pobyt w ich kraju Zespołu Pieśni i Tańca „Anilana".

Goście przebywać będą w Polsce do 28 sierpnia dając w tym czasie wiele występów dla publiczności łódzkiej i województw sąsiednich. Prezentować się będą w Leśmierzu, Sieradzu, Tomaszowie, Piotrkowie i Koninie. W Łodzi będziemy ich słuchać i oglądać 24 sierpnia (niedziela) w parku Julianowskim o godz. 16.

(jc)

Tak wyglądają podwórka przy Piotrkowskiej od czasu wprowadzeniu zakazu parkowania na najbardziej uczęszczanym odcinku tej ulicy.

Foto: A. Wach

Czym i na czym pisze uczeń?

Po raz pierwszy od paru lat mamy dobrą wiadomość dla rodziców tych dzieci, które uczą się w pierwszych klasach podstawówki. Są zeszyty 16- i 32-kartkowe i podobno ich nie zabraknie ani przed ani po 1 września. Jak doszło do tego cudu? — Utrzymano niskie urzędowe ceny tych zeszytów, ale znacznie zwiększono dotacje dla ich producentów. W ten sposób klient nadal płaci 4 zł za zeszyt 16-kartkowy, producent osiąga niewielki zysk, tyle że państwo do tego więcej dokłada — informuje W. Lewandowska, kierowniczka działu artykułów papierniczych Zrzeszenia Przedsiębiorstw Handlu Wewnętrznego. O skali tych dotacji świadczy porównanie ceny urzędowej 32-kartkowego zeszytu i regulowanej — zakładające niski, 10 proc. zysk — zeszytu dwukrotnie grubszego. Różnica w kartkach 1 i 2, w cenie prawie 1 do 4.

Zupełnie inaczej jest z blokami technicznymi. Dostarczono ich nieco mniej niż rok temu, a wtedy też było za mało. Robi się je z najlepszych gatunków celulozy, której mamy tyle, ile mamy. Nie byłoby z nimi takich kłopotów, gdyby nie wymagania... przedszkolanek. Panie te często żądają, by maluchy rysowały w takich właśnie blokach. Stąd też popyt nagle rośnie, bo maluchów jest dużo więcej niż uczniów szkół zawodowych, mających w programie rysunek techniczny.

Gdyby przedszkolaki „przestawiły się" na bloki rysunkowe i szkicowniki, byłoby dużo lepiej. ZPHW własnym sumptem znalazło bowiem producentów tych artykułów. Mając zagwarantowany przydział papieru zainteresowano tą produkcją spółdzielczość i problem niedostatku „mocy przerobowych" państwowych zakładów papierniczych przestał być zmorą.

Na koniec o kredkach w drewnie. Jedyny krajowy producent — zakłady w Pruszkowie, robi już bokami. Trzeba zbudować nowy zakład, jeśli myślimy o znacznym wzroście produkcji, a tylko taki rozwiązałby problem. Na razie nie ma co o nowych halach marzyć. Ratujemy się więc importem takich kredek z Chin. Kupiliśmy w tym roku więcej, niż w 1985 ale **i tak za mało na potrzeby rynku.** Nie pozostaje nic innego jak używać kredek świecowych, które rysują równie kolorowo.

K. K.

Handel w sobotę i poniedziałek

Jutro cały handel pracuje. Otwarte są wszystkie sklepy bez względu na branżę. Jako że powoli zaczynają się powroty z urlopów i wakacji Wydział Handlu UMŁ zadecydował, iż, w poniedziałek, 25 sierpnia, czynne będą sklepy mięsno-wędliniarskie.

K. K.

Niemowlę w piwnicy

2 sierpnia w piwnicy bloku przy ul. Dzierżyńskiego 2 znaleziono noworodka, podrzuconego tam w zapinanej na ekler torbie gospodarczej koloru wiśniowego. Znajdowała się w niej także biała, damska bluzka z szaro-brązowymi wyplatanymi wzorami i jedna pieluszka z tetry.

Dziecko zostało urodzone prawdopodobnie dzień wcześniej. Przebywa ono w szpitalu.

Jak poinformowano nas w III komisariacie MO na Polesiu, trwają poszukiwania matki niemowlęcia. Niestety, do tej pory nie zgłosił się nikt, kto mógłby udzielić jakichkolwiek informacji. Gdyby ktoś taki się znalazł, proszony jest o kontakt z III komisariatem przy ul. Karolewskiej 66, pokój nr 9, tel. 86-02-71, w godz. 8—15.

(ab)

Wrakowisko czy pośmiewisko?

Abonament na „cmentarz"

Jesienią ubiegłego roku pisał do redakcji przedstawiciel Wydziału Planowania Przestrzennego, Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego UMŁ: „Mimo niewielkiej wagi tematu (...) w związku z poruszeniem w środkach masowego przekazu w formie alarmistycznych sygnałów problemu parkingu dla wraków (...) informuję, że w terminie jednego miesiąca przewiduje się zakończenie tematu".

Zobaczmy więc, jak ów niewielkiej wagi temat został „zakończony". Od kilku miesięcy przy ul. Olkuskiej, jest cmentarzysko samochodów. Właściciel wozu, który już do niczego innego się nie nadaje, może go tam przyholować, a zapłaciwszy za holowanie, odbywa ze strażnikiem mniej więcej taką rozmowę. — Chciałem zostawić wrak samochodu, ile to będzie mnie kosztowało? — Radzę wziąć abonament, wtedy taniej. — Ale ja go chcę zostawić i nigdy już nie oglądać. — Proszę bardzo, ale jak długo pański wóz będzie tu stał, tak długo będzie pan za niego płacił.

Tak właśnie zostało zorganizowane łódzkie cmentarzysko. Do końca swego życia, zanim się auto nie rozpadnie w proch, jego właściciel musi płacić za to, że ów wóz tam właśnie stoi. Nie można wykluczyć, że często prędzej właściciel powędruje sam na cmentarz, niż przestaną go nękać rachunki za samochód.

Nie ma się więc co dziwić, że właściciele wraków zdejmują po cichu tablice rejestracyjne, wymontowują wszystko, co wartościowe i zmykają. Bo jeśli ktoś chciałby ominąć płacenie w nieskończoność, musi na własną rękę wynająć dźwig, załadować grata na samochód — co też kosztuje — zawieźć go do składnicy złomu, gdzie za kilogram dostanie 3,30 zł. Nie mamy nic przeciwko temu, że to musi kosztować, ale póki co, samochodziarze mają do wyboru albo stałe płacenie, albo szukanie na własną rękę dźwigu i transportu, co jest rzeczą bardzo uciążliwą.

Ciągle też nikt nie wywozi na cmentarzysko tych gratów, które stoją na podwórkach i ulicach już od lat.

A temat niewielkiej wagi, czyli prosty?

K. K.

Piwo z Łodzi nie zaszkodzi

▽ Półtora miliarda zł na modernizację

▽ „Żywcowi" nie dorównamy

To, że łódzkie browary liczą sobie ponad sto lat mogłoby sugerować stare tradycje i wypróbowane metody produkcji. Ale fakt że pracujące tam maszyny osiągnęły już wiek emerytalny — niektóre urządzenia pamiętają pierwsze dni niepodległości Polski — musi oddziaływać na jakość i ilość wytwarzanego piwa.

W latach siedemdziesiątych miał powstać na Smulsku kombinat produkujący milion hektolitrów piwa rocznie. Zakład miał kosztować wtedy 2,5 miliarda zł, ale „wypadł" z planu centralnego i trzeba było myśleć o modernizacji starych browarów. Na bieżącą pięciolatkę Zakłady Piwowarskie w Łodzi mają 1,5 mld zł, głównie z własnych środków. Co za te pieniądze można zrobić?

— W browarze przy ul. Północnej — mówi zastępca dyrektora zakładów, Julian Krześ — musimy wybudować nowe magazyny na słód, zbudować warzelnię oraz zainstalować urządzenia do rozlewania. Rozlewnia potrzebna jest też w browarze przy ul. Orlej. Kłopot w tym — kontynuuje dyr. J. Krześ — że w Polsce produkuje się linie rozlewnicze o wydajności 6—9 tys. butelek na godzinę, a my potrzebujemy maszyn, dających w ciągu godziny 18—24 tys. butelek. W tej chwili nie stać nas na światowej klasy urządzenia zachodnioniemieckie i holenderskie, choć właśnie „Storki" z Holandii pracują u nas 18 lat i są niezawodne. Okazuje się również, że nie możemy liczyć na dotychczasowych partnerów z Czechosłowacji i NRD, musimy więc szukać producentów w Bułgarii i Jugosławii.

Odnowienie browarów wiąże się również ze zwiększeniem produkcji. W tej chwili produkuje się 240 tys. hektolitrów piwa rocznie, a do roku 1990 planuje się wzrost o ok. 50 tys. hl. Od dostaw surowców uzależniona jest liczba gatunków piwa. Na razie produkuje się trzy rodzaje, z których tylko porter jest pasteryzowany. Piwo jasne otrzyma w przyszłości większą dawkę ekstraktu, co poprawi jego jakość i trwałość.

— Chcielibyśmy usatysfakcjonować konsumentów — mówi dyr. Krześ — i robić takie piwo jak Żywiec... ale Żywca nie przeskoczymy. **Oni mają wodę ze źródeł, a nam pozostały ostatnie trzy studnie głębinowe, w których resztki wody zawierają bardzo dużo soli mineralnych i niedługo będziemy musieli podłączyć się do wodociągów miejskich. Poza tym w Żywcu ostatni cykl procesu produkcyjnego i napełnianie odbywa się pod ciśnieniem dwutlenku węgla, a u nas robi się to powietrzem atmosferycznym, z którego tlen zmienia skład chemiczny piwa.**

Póki co, łódzkie browary będą się starać poprawić jakość przy pomocy własnych — dość skromnych środków oraz zwiększyć asortyment.

W. M.

ŁÓDZKIE RZEMIOSŁO NA TARGI POZNAŃSKIE

Najnowsze wzory odzieży dziecięcej ze spółdzielni „Włókno" w Łodzi jako pierwsze zostaną zaprezentowane handlowcom i zwiedzającym na Jesiennych Targach w Poznaniu. 9 września — w pierwszym dniu targów — dzieci z poznańskich przedszkoli wystąpią w bluzeczkach i fartuszkach szkolnych, sukienkach, spódnicach i kurtkach oraz odzieży zimowej rodem z łódzkiej spółdzielni.

— Szkoda tylko — mówi prezes „Włókna", Jan Mączewski — że nie możemy doprosić się o większą ilość tkanin w kolorze niebieskim, który dominuje przecież w szkołach. Kiedyś rzemiosło mogło penetrować zakłady pracy i wybierać w resztkach, materiałach wybrakowanych i wyrobach o nie oznaczonej jakości — kontynuuje prezes Mączewski. — Dziś, wszystko przechodzi przez „Surtex", który dwoi się i troi, ale nie jest w stanie zapewnić nam odpowiedniego surowca, mimo że produkowane przez nas artykuły objęte są zamówieniami rządowymi.

Trzeba przy okazji powiedzieć, że przodująca w kraju spółdzielnia boryka się też z innymi problemami. Chodzi głównie o możliwość farbowania tkanin. Do tej pory szuka się farbiarni w Sieradzu i Piotrkowie, co pociąga za sobą wysokie koszty.

Szefowie spółdzielni myślą poważnie o wybudowaniu własnej w Strykowie. Jest już zgoda władz miasta. Nowy zakład miałby mieć własną oczyszczalnię ścieków. Warto, by plany te ziściły się, bo wtedy „Włókno" mogłoby bez problemu utrzymać swą pierwszoplanową pozycję w branży w skali kraju.

Stroje z „Włókna" powitają handlowców i gości targowych

Ponieważ na jesiennych targach dominuje branża włókienniczo-odzieżowa, dlatego tyle miejsca poświęciliśmy tej właśnie spółdzielni. Ale warto wspomnieć, że w Poznaniu swoje wyroby zaprezentują jeszcze spółdzielnie „Drewno", „Skóra", „Zespół Rymarzy", „Elektrometal", „Wytwórczość Różna", „Chemitechnika" oraz „Wielobranżowe" z Pabianic i Zgierza.

W. M.

Z KRONIKI MO

PECHOWA 13 MELINIARZY

13 bm. funkcjonariusze MO zlikwidowali siedem punktów nielegalnego wyrobu tudzież sprzedaży alkoholu. W mieszkaniu 47-letniego Jana M. milicjanci z Polesia znaleźli aparaturę do produkcji bimbru i 1,5 litra samogonu. U 28-letniej Jolanty K. z Konstantynowa znaleziono 8 butelek wódki i 4 butelki wina, które to specjały gospodyni sprzedawała po spekulacyjnych cenach. Milicjanci z Widzewa zlikwidowali trzynastego trzy meliny. Dwaj mieszkańcy ul. Gorkiego — 43-letni Janusz M. i 39-letni Zbigniew W. — mieli w sumie „na składzie" 41 butelek wódki. Nielegalną sprzedażą alkoholu zajmowała się też 58-letnia mieszkanka ul. Elsnera — Daniela R. Funkcjonariusze DUSW Śródmieście zlikwidowali melinę u 60-letniego Kazimierza W. z ul. Wierzbowej, u którego zarekwirowano — na poczet kary grzywny — mienie wartości 90 tys. zł. Milicjanci z Pabianic zlikwidowali punkt nielegalnego handlu alkoholem u Zofii S. z ul. Szewskiej, która handlowała „Żytnią", biorąc po 900 zł za butelkę. Na poczet przyszłej grzywny zabezpieczono u niej mienie wartości 64 tys. zł.

DLA DRAKI

Funkcjonariusze DUSW Łódź-Śródmieście zatrzymali dwóch braci — 18-letniego Pawła K. i 21-letniego Tomasza K., którzy w ramach rozrywki złamali antenę „Fiata 125", zaparkowanego przy ul. Piotrkowskiej 218, a następnie przy pomocy cegieł wybili w wozie szyby. Chuliganów osadzono w areszcie.

(ab)

Wycieczka TPŁ

Sekcja turystki TPŁ zaprasza na kolejny sobotni spacer po mieście w dniu 23 sierpnia. Zbiórka o godz. 14 przy zbiegu ulic Pabianickiej i Rudzkiej.

WAŻNE TELEFONY

Pogotowie MO	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Informacja służby zdrowia	36-15-19
Informacja telefoniczna	913
Informacja kolejowa	36-55-55
Informacja PKS	
Dw. Centralny	32-65-96
Dw. Północny	55-46-96
Informacja kulturalna	32-84-03
Pogotowie ciepłownicze	32-53-11
Pogotowie energetyczne	
Łódź-Północ	74-34-35
Łódź-Południe	74-28-19
Pogotowie gazowe	74-55-23; 74-66-95; 992
Pogotowie dźwigowe	74-40-41; 74-87-68
TELEFON ZAUFANIA	33-37-37

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA — nieczynny.

TELEFON ZAUFANIA dla kobiet z ciążą problemową — 57-40-38 w godz. 12—22.

TEATRY

nieczynne.

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 11—17

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) — godz. 9—16

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 11—18

WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 9—17

SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 11—17

MIASTA ZGIERZA (Dąbrowskiego 21) godz. 14—18

MIASTA PABIANIC (pl. Obrońców Stalingradu 1) godz. 11—18

• • •

ZOO czynne w godz. 9—18 (kasa do godz. 17).

PALMIARNIA czynna w godz. 10—18 (oprócz poniedziałków)

OGRÓD BOTANICZNY — czynny od godz. 9 do zmroku.

LUNAPARK — czynny w godz. 10—20; w sobotę, niedzielę i święta — godz. 10—21.

KINA

BAŁTYK — „Powrót do przyszłości" — USA od lat 12 godz. 10, 12.30, 15.30, 18. Seans nocny filmu przedpremierowego z czytaną listą dialogową „Protektor" USA godz. 21

IWANOWO — „Powrót do przyszłości" USA od lat 12 godz. 14.30, 17, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Piramida strachu" — USA od lat 12 godz. 14.30, 16.45; „Podróż do Indii" — ang. od lat 12, godz. 19.

POLESIE — „Król Drozdobrody" — czes.-RFN b.o. godz. 15, „Ucieczka w noc" — USA od lat 18 godz. 17, 19.15

WŁÓKNIARZ — „Lubię nietoperze" pol. od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.30. Film przedpremierowy z czytaną listą dialogową „Protektor" USA godz. 20.15

WOLNOŚĆ — „Miłość, szmaragd i krokodyl" — USA od lat 15 godz. 10, 14.30, 19.30, „Superman III" — USA od lat 12 godz. 17

WISŁA — „Skorumpowani" — fr. od lat 15 godz. 15.30, 17.45, „Lubię nietoperze" — pol. od lat 18 godz. 20

ZACHĘTA — „Ucieczka w noc" — USA od lat 18 godz. 10, 12.30, 17, 19.30

TATRY-LETNIE — „Cotton Club" USA od lat 18 godz. 20 (w razie niepogody seans odbędzie się w kinie „Tatry")

STUDIO — „Karatecy z Kanionu Żółtej Rzeki" — chiński od lat 15 godz. 17, 19

STYLOWY — „Och Karol!" pol. godz. 17; „Miłość Swanna" — fr.-RFN od lat 18 godz. 19

TATRY MAŁE-STUDYJNE — Letni przegląd filmów o miłości: „Słona róża" — pol. od lat 15, godz. 17

DKM — „Kochankowie mojej mamy" pol. od lat 15 godz. 17, 19

OKA — „Nieoczekiwana zmiana miejsc" USA od lat 15 godz. 13.30, 16, 18.30

GDYNIA — Kino non stop od godz. 10 do godz. 22 — „Czy leci z nami pilot?" USA od lat 12

HALKA — „Old Surehand" — jug.-RFN, b.o. godz. 16, „Więzień Brubaker" — USA od lat 18 godz. 18

MŁODA GWARDIA — „Głupcy z kosmosu" — ang. od lat 12 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

MUZA — „E. T." USA b.o. godz. 16.15, „Gry wojenne" — USA od lat 12 godz. 18.30

1 MAJA — „Podróże Pana Kleksa" cz. I pol. b.o. godz. 16.15; Pożegnanie z tytułem: „Okupacja w 26 obrazach" jug. od lat 18 godz. 18

POKÓJ — „Porwanie w Tiutiurlistanie" — pol. b.o. godz. 15.30, „Czułe słówka" — USA od lat 15 godz. 17, 19.30

ROMA — „Klasztor Shaolin" — Hongkong-Chiny od lat 15 — godz. 10, 14.30, 17, 19.30; „Ślad bobra" czes. b.o. godz 12.15

STOKI — „Na przekór babci" — radz. b.o. godz. 16, „Poszukiwacze zaginionej arki" — USA od lat 12 godz. 18

ŚWIT — „Skorumpowani" — fr. od lat 15 godz. 17, 19.15

TATRY — „Seksmisja" pol. od lat 15 godz. 15.45, 18

APTEKI

Mickiewicza 20, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146, Olimpijska 7 a, Piotrkowska 67.

Pabianice — Armii Czerwonej 7.

Konstantynów — Sadowa 10.

Głowno — Łowicka 33.

Aleksandrów — Kościuszki 4.

Zgierz — Sikorskiego 16, Dąbrowskiego 10.

Ozorków — Armii Czerwonej 17.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Biernackiego (Pabianice, Karolewska 68)

Laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

DŁ

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Pasa-Książka-Ruch". Wydawca Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skr. poczt. 89. Telefony: centrala 32 93 00 (łączy z wszystkimi działami). Redaktor naczelny: Henryk Walenda. 36-45-85; zastępcy redaktora naczelnego: 84-66-15 i 33-07-26; sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz: 32 01 75. Sprawy miasta: 33-41-10; 33-37-47; społeczno-ekonomiczne: 32-28-32; 33-10-38; fotoreporter: 33-78-97; kultura i oświata: 36 21 60; sport: 32 08 95. dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Telefon Usługowy: 33-03-04; sprawy terenowe: 32-23-05 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 74 72 01 74-71-30. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 36-49-70 i ul. Sienkiewicza 3/5, tel. 32-59-11 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch".

ZAKŁAD SZKOLENIOWO-PRODUKCYJNY
POLSKIEGO ZWIĄZKU GŁUCHYCH
„METGAL",
Andrzejów, ul. Kolejowa 119 A

PILNIE ZATRUDNI:

- dwie księgowe — wykształcenie średnie,
- technologa — wykształcenie średni lub wyższe odzieżowe,
- zaopatrzeniowca — wykształcenie średnie (mężczyzna),
- rozliczeniowca — wykształcenie średnie (inwalidka KIZ),
- szwaczki — inwalidki KIZ,
- sprzątaczka — inwalidka KIZ,
- dozorca-portier — inwalida KIZ.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr, Andrzejów, ul. Kolejowa 119 A.

Dogodny dojazd do zakładu autobusem linii 253, 254 lub PKP.

Zakład posiada dobre warunki socjalne. Wszystkie soboty w zakładzie są dniami wolnymi od pracy.
Zakład nie przyjmuje po samowolnym porzuceniu pracy.

5129-k

Wojewódzka Rozlewnia Gazu Płynnego
„KORGAZ II"

zatrudni natychmiast

pracowników:

- z-cę gł. księgowego — kierownika działu ekonomiczno-księgowego,
- samodzielną księgową,
- pracowników transportu wewnętrznego i kontroli technicznej.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr przedsiębiorstwa, Łódź, ul. Tuszyńska 60/64.
Zakład nie zatrudnia po samowolnym porzuceniu pracy.

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH NR 1
IM. W. REYMONTA
Łódź, ul. Siemiradzkiego 4/8

PRZYJMUJE ZAPISY
na rok szkolny 1986 — 1987 do:

1. **Zasadniczej Szkoły Budowlanej**
   na kierunki:
   - technolog montażu w budownictwie,
   - malarz,
   - ślusarz-spawacz,
   - mechanik maszyn budowlanych.
2. **Technikum Budowlanego dla Pracujących na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej**
   na kierunki:
   - budownictwo ogólne,
   - maszyny i urządzenia budowlane.
3. **Średniego Studium Zawodowego dla Pracujących**
   na kierunki:
   - ogólnobudowlany,
   - ogólnomechaniczny.

   Wymagania — min. 2 lata stażu pracy — ukończona szkoła podstawowa.
4. **Szkoły Mistrzów Budowlanych.**
   Wymagania — świadectwo ukończenia ZSZ min. 6 lat stażu pracy w danym zawodzie.

2945-k

NIERUCHOMOŚCI

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami, lokalami, działkami. Mgr Matuzalski, mgr Kuźmiński. 22 Lipca 12, 32-18-08 (11—17). 23115 g

SPRZEDAM działkę w Rosanowie. 51-03-94. 4421 g

DZIAŁKA rolna 0,5 ha ogrodnictwo lub hodowla — oczekuję propozycji. Oferty 4391 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

PILNIE sprzedam zagospodarowane szklarnie z mieszkaniem. Stefan Choiński, Żeromin k. Tuszyna. 23382 g

SPRZEDAM lub wydzierżawię domek na rzemiosło (60 m) Górna — dobry punkt. Oferty 4367 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

ODSTĄPIĘ działkę — 48-92-27 (po 16). 4372 g

DZIAŁKĘ budowlaną 815 m. (Chełmy) — sprzedam. Zgierz, Nowotki 39 — 6. 23811 g

DZIAŁKĘ leśną 1400 m — okolice Tuszyna — tanio sprzedam. Oferty 23791 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

DZIAŁKĘ 600 m kw. z domkiem — Zgierz-Chełmy — rejentalnie sprzedam (woda, gaz, siła) Oferty 23777 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ODSTĄPIĘ działkę leśną w Rosanowie, w pełni zagospodarowaną. Telefon 55-21-67 w godz. od 17 do 19. 23769 g

KUPNO-SPRZEDAŻ

NÓŻ do tkanin — kupię. 14-32-78. 23764 g

CEMENT — kupię. — 43-71-55. 4409 g

ANTYKWARIAT Naukowy pl. Wolności 10/11 tel. 33-40-20 kupuje i sprzedaje wydawnictwa z różnych dziedzin wiedzy — stare książki, czasopisma, sztychy, szpargały oraz reprinty (wierne podobizny rzadkich druków). 4969 k

CEMENT — kupię. — 74-19-46 (po 16). 4373 g

KOPIARKĘ (chętnie czeską) — kupię. Tel. 32-14-51, godz. 11—19. 23730 g

SPRZEDAM maszyny pończosznicze D8Va „Ideal-Textima" „14" 84-03-46. 2718 g

SPRZEDAM maszynę do lodów tradycyjnych prod RFN z termosami oraz łódź motorową odkrytą z wyposażeniem z silnikiem Merkury 50 KM, Krakowska 68. 23919 g

MAGIEL-prasowalnię — sprzedam. Pabianice, Spokojna 17 (Duży Skręt). 4426 g

„ATARI" 800 XL — sprzedam. 33.39-98. 4432 g

ALTANĘ — sprzedam. 57-68-18, po 18. 4396 g

SPRZEDAM nowy akordeon „Weltmeister" oraz nowe skrzypce 1/2. Tatrzańska 91/12 (po 16). 4418 g

STROJNĄ suknię do ślubu cywilnego — sprzedam. Tel. 55-86-69. 23732 g

„BERYLA 102", video „Marantz" — sprzedam. 55-18-48, po 16. 23829 g

Gabinet USG

dr med.
E. DYRKACZ,
Łódź,
ul. Marchlewskiego 31
m. 17 bl. 304,
telefon 86-74-65.
23787-g

SPRZEDAM kotlinę kowalską, kaloryfery „Fawera". Tel. 480-210 po 19. 23784 g

SPRZEDAM drzwi do garażu 2,80×3 m. Barska 15a. 23778 g

SPRZEDAM maszynę do pisania. 51-17-30. 23771 g

OWCZARKI niemieckie — szczenięta — sprzedam. Allende 19 — 58, blok 254. 23529 g

DOGI rodowodowe — sprzedam. 36-50-60. 23725 g

SPRZEDAM owczarki niemieckie. Tomaszowska 13/1. 4419 g

POJAZDY

„SYRENĘ" 105 Lux — tanio sprzedam. — 51-24-95. 4431 g

ZAMIENIĘ „125p" na „Żuka" lub kupię. — 43-57-89. 23502 g

„ZASTAWĘ" 1100, po wypadku — sprzedam. 15-96-98, po 16. 4381 g

KUPIĘ dwu- trzyletniego Wartburga. Tel. 51-39-90 23666 g

„ZASTAWĘ 750" sprzedam lub zamienię na „Syrenę" 2—3-letnia. Kolumna, Biękitna 19/2. 23839 g

KAROSERIĘ „Poloneza", nowa, „Spectrum plus". Joystick Interface — sprzedam. Łask, tel. 27-44. 4427 g

DĘTKĘ do „126p" — kupię. 51-50-97. 23813 g

LOKALE

M-2 w Koluszkach — kupię. Dom w woj. jeleniogórskim zamienię na mieszkanie w Koluszkach. Oferty 23825 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

MIESZKANIA — poszukuję. Płatne miesięcznie Oferty 23835 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

NYSA — mieszkanie kwaterunkowe, 85 m. 3 pokoje z kuchnią, I piętro, garaż, ogródek, ogrzewanie piecami — zamienię na mniejsze w Łodzi, Piotrkowie, Pabianicach, Sieradzu lub okolice (mogą być piece). Wiadomość: 48-300 Nysa, Powstańców 23, Władysław Szczepaniak. 22246 g

DIESEL SERV·S
Naprawy główne i bieżące silników i pomp wtryskowych.
BOSH — CAY
i inne
oraz remont silników diesel wszystkich typów. Również dla instytucji państwowych.
WALOCHA,
Tel. 86-69-73.
21833-g

DLA POTRZEB FILMU

W dniu 28 sierpnia 1986 r. w godz. 12—18 w Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi, ul. Łąkowa 29

ODBĘDZIE SIĘ SKUP UBRAŃ POCHODZENIA ZAGRANICZNEGO
wg najnowszej mody.

SKUPUJEMY:

- kurtki damskie i męskie (letnie, jesienne),
- spodnie (bawełna, dżins, madera),
- obuwie sportowe i inne (damskie i męskie),
- koszule, bluzki, podkoszulki,
- sukienki, spódnice.

WSZYSTKICH CHĘTNYCH SERDECZNIE ZAPRASZAMY.

1922-k

M-4 własnościowe, I piętro, Aleksandrów zamienię na M-3 i M-2, ewentualnie inne. Oferty 4435 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

MŁODA, samotna, pracująca poszukuje pokoju może być za opiekę. Oferty 23802 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

DWIE samotne, pracujące poszukują samodzielnego mieszkania. Oferty 23775 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

POSZUKUJE kawalerki Teofilów lub Bałuty. 43-35-08. 4412 g

LOKAL warsztatowy do wynajęcia (mechanika, blacharstwo, lakiernictwo). Kolumny 250.

NAUKA-PRACA

W Łodzi murarzy-tynkarzy zatrudnię. 14-10-14 Rzgów.

PRACĘ chałupniczą — przyjmę oprócz szycia, — 36-58-91 (po 18). 4536 g

SZWACZKĘ na pół etatu zatrudnię. 84-15-69. 3626 g

PODEJMĘ opiekę nad dzieckiem. 36-85-25. 23035 g

KRAWCOWĄ na pół etatu do pracowni pantofli — zatrudnię. 52-86-10. 23735 g

POTRZEBNY uczeń do mechaniki pojazdowej. Łódź, Nad Jasienią 18. 4419 g

DZIEWIARZA na „Interlock" — zatrudnię. Tel. 32-20-06. 23828 g

PRZYJMĘ ucznia — Mechanika Pojazdowa, tel. 480-210 po 19 23783 g

USŁUGI

LODÓWKI — naprawa — Pawłowski. (36-16-88). 19287 g

TELENAPRAWA. Rosiak 43-28-67. 21353 g

TELEPOGOTOWIE — regeneracja kineskopów. 43-95-04; 84-81-71 Nowakowski. 21442 g

ANTENY, 84-07-44, Stolarski. 1838 g

TELEPOGOTOWIE — Witkowski. 84-52-32, 33-09-32. 2939 g

SPRZĄTANIE wnętrz — instytucjom. Szymczak, tel. 32-87-07. 19571 g

ŚLUBY, wyjazdy „Mercedesem" 84-61-70 lub 16-41-18, Rychlik. 22772 g

OKAPY nadkuchenne z wyciągiem. 78-59-99. Niepytalski. 3113 g

SZAMPONIERA — dywany, wykładziny, mycie okien, sprzątanie. Kowalska. 76-71-30. 22670 g

VIDEO — filmowanie, uroczystości kamerą VHS. 55-81-73 Olczak. 4010 g

UKŁADANIE parkietów, mozaiki, Kmieć — 84-07-69. 1042 g

MYCIE okien, sprzątanie wnętrz, Prokopińska. 32-74-13. 3951 g

SPECJALISTYCZNY Zakład Szewski „Ulżysz Stopom" poleca: powiększanie obuwia — pełny zakres; zwężanie, skracanie cholew — poszerzanie; wszywanie ekspresów; wymiana obcasów, zelówek. Brodowska, Nowotki 97. 3817 g

KOMPUTEROWĄ prognozę życia, biohoroskop zgodności partnerskiej; biorytmy — podstawowe, sekundarne — otrzymasz błyskawicznie przesyłając dwie daty urodzenia. „BIOTEST" 78-600 Wałcz, skrytka 91. 2727 g

INSTALACJE elektryczne. 87-03-32. Obarek. 22666 g

SEZAM — elektroniczna sygnalizacja alarmowa czujnikami ultradźwiękowymi. Zabezpieczanie drzwi (blacha, blokady, nietypowe zamki) superwyciszenie. Dodatkowe drzwi stalowe, skrytki sejfowe. Rachunki instytucjom. 52-91-82, Kalinowski.

MYCIE okien. Instytucjom rachunki. Ściubeł 86-87-33. 1886 g

ŚCINANIE drzew. 55-55-42 Włodarczyk. 1826 g

EKG u pacjenta — Drozd 57-55-55. 1289 g

AUTONAPRAWY — holowanie. 51-77-46. Mochalski. 2983 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie, 43-24-18, Trela. 2062 g

INSTALACJE wod.-kan. i c.o., Lamparski, — 51-11-12, po 18. 4393 g

ŻALUZJE, wyciszanie, zabezpieczanie, drzwi harmonijkowe, zamki. Sobieraj 78-59-99. 4350 g

ALARMY przeciwwłamaniowe instaluje. Kwirowski — 86-31-80. 23782 g

JOWISZ-Rubin — naprawa. 55-24-56 Muszyński. 21820 g

ŚCINANIE drzew. Dudo 74-26-29, 32-08-58. 22024 g

LEWI-VIDEO filmowanie kamerą. Ryszewski 57-46-31. 21252 g

TELENAPRAWA Rubin Elektron 74-93-42 Stelter. 22212 g

RÓŻNE

WSPÓLNIKA z gotówką (krawiectwo, konfekcja) poszukuję. Oferty 23814 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

DZIEWIARNIĘ — sprzedam. Inne propozycje. Wędkarska 19, 23826 g

ZGUBY

UNIEWAŻNIA się zagubioną legitymację pracowniczą rodzinną nr 139/86/UŁ Bogdan Cesak. 4400 g

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę „Przewóz mebli i towarów, A. Mikołajczyk, Łódź, Wschodnia 21". 4415 g

ZGUBIONO legitymację studencką 12985/L, AM, Jonnes Ali. 4383 g

ZGUBIONO legitymację studencką 15573/L, AM, Khazaal Ahmed. 4384 g

ZGUBIONO prawo jazdy, Teresa Hulanicka, Limanowskiego 152/77. 4394 g

FRYD Krzysztof, Zarzewska 37/31 zgubił prawo jazdy. 4370 g

KOWALSKI Krzysztof Pojezierska 3 zgubił prawo jazdy. 4377 g

PALUCH Bonawentura, Dalków 2 woj. piotrkowskie zagubił prawo jazdy. 4417 g

ALINA Tracz zgubiła prawo jazdy nr 1222/72 kat. B. 23711 g

MIROSŁAW Wenecki Gagarina 8 zgubił prawo jazdy. 23716 g

ANDRZEJ Węglarek, Gostków Stary 2 zgubił prawo jazdy. 23723 g

MARIAN Wyderka, Kowalska 3 zgubił prawo jazdy. 23727 g

WŁADYSŁAW Kaniewski, Traktorowa 43 zgubił prawo jazdy. 23741 g

KAZIMIERZ Huchler Wola Rakowa 74 zgubił prawo jazdy. 23818 g

MIECZYSŁAW Herba Lutomierska 81 zgubił prawo jazdy. 23824 g

JERZEMU Borowskiemu Koncertowa 14 skradziono prawo jazdy. 23842 g

JERZY LIMIERA, Morwowa 4a — zgubił prawo jazdy. 23803 g

LECHOWI Różyckiemu, Anyżowa 4 — skradziono prawo jazdy. 23797 g

JÓZEF Mrowiński, Lermontowa 3, zgubił prawo jazdy. 23700 g

WITOLD Pasternak, Zgierz, Kolejowa 6 — zgubił prawo jazdy. 23779 g

MAREK Maciaszek, Brzezińska 127, zgubił prawo jazdy. 23770 g

JERZY Jekiel, Maratońska 87 zgubił prawo jazdy. 23766 g

BOGDAN Suchecki, Chorzew 14, zgubił prawo jazdy. 23761 g

SKRADZIONO prawo jazdy, Jacek Kamiński, Rudzka 32. 4410 g

ZGUBIONO prawo jazdy, Cerfas Lech, Limanowskiego 72. 4423 g

Dziś w radiu i TV

PIĄTEK, 22 SIERPNIA

PROGRAM I

11.57 Komunikaty. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Magazyn informacyjny. 12.30 Tańce kieleckie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.30 W 130 rocznicę urodzin Jana Karola Galla. 14.05 Magazyn muzyczny. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.30 Z archiwum polskiego beatu. 18.05 Merkuriusz rządowy. 18.20 Koncert dnia. 19.00 Magazyn informacyjny. 19.25 Chwila muzyki. 19.30 Radio dzieciom: „Tajemnica Granatowego Zaułka" — odc. 20.00 Dziennik. 20.15 Koncert życzeń. 20.35 Wiersze dla Ciebie. 20.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.25 Muzyka baroku. 22.05 Muzyka. 22.20 Repetycje z jazzu. 23.00 Wiad. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dyskoteka przed północą.

PROGRAM II

11.10 Muzyczny non stop. 12.00 Z muzyką przez wieki. 12.25 W kręgu jazzu skandynawskiego. 13.00 Wiad. 13.05 **Serwis informacyjny (Ł).** 13.10 **„To samo, ale pewniej" — aud. Wojsława Rodackiego (Ł).** 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14.00 Nowości krajowej fonografii. 14.30 „Na Sabałowych Bajaniach po raz dwudziesty" — reportaż 15.00 Zofia Szymanowska — „Opowieść w domu naszym" 15.10 Znane czy nieznane? 15.30 Muzyka na syntezatory. 16.00 Dzieła, style, epoki. 16.50 J. Higgins:„ Piekło jest zawsze dzisiaj". 17.00 Wiad. 17.05 **Rozwiązanie zagadki muzycznej (Ł).** 17.10 **Aktualności dnia (Ł)** 17.30 **Julio Iglesias solo. (Ł).** 17.45 **„W piątek po piątej" — mag. (Ł).** 18.15 **Julio Iglesias w duetach (Ł).** 18.30 Wakacyjny Klub Stereo. 19.30 Ch. Andersen: „Wieczory z Andersenem". 20.10 Wiad. 20.15 Studio festiwalowe. 20.30 XXIII Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot 86. Dzień Polski.

PROGRAM III

12.00 Serwis Trójki. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 B. Vian: „Jesień w Pekinie". 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Z Davidem Weissem o operach Mozarta. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Wakacje na dwóch kółkach — aud. 15.10 Rock po polsku. 15.40 „Miasto nad jeziorem" — aud. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Codziennie powieść — H. Sienkiewicz „Krzyżacy". 19.30 Trochę swingu. 19.50 I. Iredyński: „Manipulacja". 20.00 Piknic Country '86. 20.45 Klub Trójki: „Zdrada" — cz. I. 21.00 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki — cz. II. 22.05 Informacje sportowe. 22.15 Musicale, musicale. 22.45 „Wielcy grafomani" — aud. 23.00 Opera tygodnia: Ch. Gounod — „Faust". 23.15 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

11.00 Dom i świat — magazyn. 12.00 Wiad. 12.05 Gospodarowanie wodą. 12.20 Zespoły instrumentalne. 12.30 Radio Moskwa. 13.00 Zwierzęta znane i nieznane — Wydra. 13.25 Echa Festiwalu Piosenki Radzieckiej — Zielona Góra '86. 14.00 Popołudnie Młodych. 17.00 Wiad. 17.05 Muzyka oratoryjna. 17.35 Widnokrąg — „Anatomia przeżyć". 18.30 40 lat z piosenką. 18.55 Studio Ekspertów: Cywilizacja, kultura, polityka. 19.30 Wiad. 19.35 Lektury Czwórki: Edward P. Linning: „Peru przed Inkami". 19.45 Swingowe granie. 20.15 Wieczór muzyki i myśli. 21.35 W poszukiwaniu harmonii. 21.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.50 Domator
8.55 **Teleferie najmłodszych**
9.25 Kino Teleferii: „Urwisy z Doliny Młynów" — „Zakazana Góra" — „Kiedy zwierzęta mówią"
10.00 DT — wiadomości
10.10 Kronika XIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży (Ł)
10.20 Film dla 2 zmiany: „List do redakcji" (3) — film prod. bułg.
11.30 Savoir vivre, czyli jak się zachować
11.50 „Janusza Czecza przygody z przyrodą" (5) — „Holenderska przygoda"
12.15 „Saga rodzinna" — „Ród Marcionich" — film prod. pol.
16.45 Nie tylko dla oszczędnych — program publ.
17.15 „Teleexpress"
17.30 Studio Lato
18.50 Wystąpienie ambasadora Socjalistycznej Republiki Rumunii
19.00 Dla dzieci: „Zajęcza nocka"
19.30 Dziennik
20.00 Monitor rządowy
20.30 XXIII Międzynarodowy Festiwal Piosenki Sopot '86 — Dzień Polski — konkurs o nagrodę „Bursztynowego Słowika" (1)
21.30 DT — komentarze
21.50 XXIII Międzynarodowy Festiwal Piosenki Sopot '86 — Dzień Polski — konkurs o nagrodę „Bursztynowego Słowika" (2)
23.25 „Listy do redakcji" (3) — film prod. bułg.
0.30 DT — wiadomości

PROGRAM II

17.00 Komedie 7 stolic — „Uśmiech losu" — film prod. NRD
18.30 **Wiadomości (Ł)**
19.00 Wokół estrady
19.30 Dziennik
20.00 Klejnoty kultury
20.30 100 km po Kieleckiem
21.15 Strażnicy echa
21.45 „Wiek marzeń" (4) — „Wielki dzień" — serial prod. franc.
23.15 Na mnie możesz liczyć — program publ.
23.30 Wieczorne wiadomości

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 sierpnia 1986 roku zmarł nasz Kolega

EDWARD BURZYŃSKI

długoletni członek Spółdzielni Rzemieślniczej „Wytwórczość Różna" w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 sierpnia br. o godz. 15 na cmentarzu katolickim na Dołach przy ul. Smutnej.

RADA NADZORCZA, ZARZĄD oraz PRACOWNICY SPÓŁDZIELNI RZEMIEŚLNICZEJ „WYTWÓRCZOŚĆ RÓŻNA".

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 sierpnia 1986 r. zmarł, przeżywszy 71 lat, nasz najukochańszy i najlepszy Przyjaciel

KAZIMIERZ KLIMCZAK

ZECER-PIECZĘTARZ.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 sierpnia br. (sobota) o godz. 12.30 na Cmentarzu Komunalnym — Doły, o czym powiadamia wszystkich Przyjaciół i Znajomych pogrążona w smutku

NAJBLIŻSZA RODZINA

Dnia 20 sierpnia 1986 roku zmarł nagle w 86 roku życia nasz ukochany Ojciec

Ś. † P.

STANISŁAW BANACH

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 sierpnia br. (sobota) o godzinie 14.30 na cmentarzu na Mani, o czym powiadamia

SYN z ŻONĄ

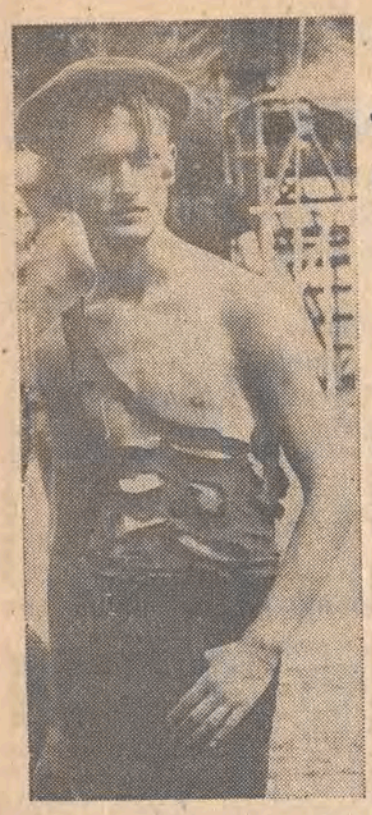

FOTOREPORTAŻ
J. WOJNO
I M. WYCHOWAŃCA

WIELKI SZPAN?

dla najmłodszych

Czy jesteś spostrzegawczy?

Na zagonku kapusty schowały się trzy zające. Popatrz uważnie — czy je dostrzegłeś?

Zacznijmy od spraw nader poważnych. „Kolumbowie" W niedzielę obejrzymy już czwarty odcinek serialu, nakręconego według powieści Romana Bratnego. Oddajmy głos Władysławowi Kowalskiemu, jednemu z bohaterów filmu:

„Należę do pokolenia, któremu wojna zabrała dzieciństwo. W 1939 roku miałem trzy lata i wraz z rodzicami mieszkałem w okolicach Bełżca. Był tam i obóz pracy, i obóz masowej zagłady — głównie polskich Żydów. Niewiele mogłem z tego zrozumieć, ale ja to widziałem na własne oczy. To była Zamojszczyzna. Bałem się kiedy zabrano ojca, drżałem o matkę. Pamiętam wiele szczegółów z tego koszmaru. (...) O powstaniu jeszcze wtedy nic nie wiedziałem, ale już w gimnazjum, w latach pięćdziesiątych, docierały do mnie pierwsze spóźnione echa...".

Emisja „Kolumbów" w niedzielę, pr. II o godz. 21.30.

Może zabrzmi to nieco złośliwie, ale dzisiejsza młodzież ma całkiem inne problemy i dylematy. „Pewnego letniego dnia" — to film o narkomanii wśród młodzieży. Narkotyki, seks, przestępstwo — problem społeczny, czy też kryminał dotykający jedynie marginesu naszej rzeczywistości. Szczegóły w sobotnim „kinie nocnym" przy oglądaniu filmu autorstwa Jakuba Z. Rucińskiego.

„Biorąc pod uwagę giętki umysł (na marginesie mój szef powiada, iż jedyne słowo kończące się na „-ąc", a zaczynające zdanie, to zając — przyp. jb) i mimetyczny charakter tego pisarza-aktora (aktora nie w sensie zawodu, lecz w sensie nieuleczalnej skazy psychicznej) nie byłoby dziwne, gdyby Wilde żywił przekonanie, że jest głosem w wypadkach, w których okazywał się tylko echem: na tym właśnie polega tragedia (czy też komedia) jego wielostronnej osobowości.

Sądzę, iż nie trzeba będzie sięgać aż po tak wnikliwe analizy historyka kultury (Mario Praz), by obejrzeć zabawną, i przewrotną komedyjkę Oskara Wilde — „Brat marnotrawny". Spektakl wyreżyserował Jerzy Gruza, a w obsadzie same gwiazdy polskiej sceny: Irena Kwiatkowska, Barbara Ludwiżanka, Kalina Jędrusik, Magdalena Zawadzka, Gustaw Holoubek, Andrzej Łapicki, Władysław Hańcza i Tadeusz Plucinski.

Miłośnicy historii kina będą mogli obejrzeć polską komedię z lat sześćdziesiątych (tak, tak... to już historia) z Tadeuszem Fijewskim. „Pan Anatol szuka miliona" — projekcja w sobotę w programie II, o godzinie 16.30. A również w tymże programie o 21.40 w sobotę pierwszy odcinek filmu o Errolu Flynnie — supergwieździe białego ekranu.

Melomanom polecam zaś piątkowe, sobotnie i niedzielne (jak telewizja zachwala: „na żywo") transmisje z Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie.

(jb)

LALKI - INWALIDKI

Na amerykańskim rynku zabawek ukazały się serie lalek dotkniętych różnego rodzaju kalectwem. Producent nietypowych zabawek oświadczył, że wyrób tego rodzaju lalek ma na celu oswojenie niepełnosprawnych dzieci z ich kalectwem, które nie powinno być traktowane zbyt dramatycznie, ani wzbudzać różnego typu kompleksów. I tak np instruktor narciarski daje sobie świetnie radę, mimo, że posiada tylko jedną nogę, zaś pełna wdzięku laleczka-tancerka używa aparatu słuchowego. Inny chłopiec porusza się sprawnie na fotelu na kółkach, zaś jego niedowidzący kolega prowadzony jest przez psa. Wszystkie te zabawki odznaczają się pogodnym wyrazem twarzy i zdają się zachęcać swe żywe odpowiedniki do pogodzenia się z fizycznym upośledzeniem, które dzięki zachowaniu pogody ducha staje się mniej dotkliwe.

Tym razem bez korony

Opadły pierwsze emocje związane z wyborami Miss Polonia 86. Została nią, jak wiemy, panna Renata Fatla z Bielska-Białej, uczennica piątej klasy Liceum Plastycznego. Wzruszona „królowa" odebrała już należną jej nagrodę ufundowaną przez holenderską firmę MARS. Jest nią lasnozielony Daihatsu Charade diesel (dopasowany kolorem do oczu nowo kreowanej Miss).

Wyczyn syryjskiej amazonki

Adnau Azzau, amazonka z Syrii, zakończyła najdłuższą w świecie jazdę konną. Odbyła ona 43-miesięczną podróż na wierzchowcu po Europie, USA, Afryce północnej i Bliskim Wschodzie, przebywając łącznie 35 tys. km. Swoją eskapadę rozpoczęła od Damaszku żegnana przez niewielkie grono przyjaciół, a zakończyła również w Damaszku entuzjastycznie witana przez tłumy kibiców, którzy jej podróż śledzili w TV. Amazonka otrzymała wieńce z najpiękniejszych kwiatów, a koń posrebrzaną podkowę.

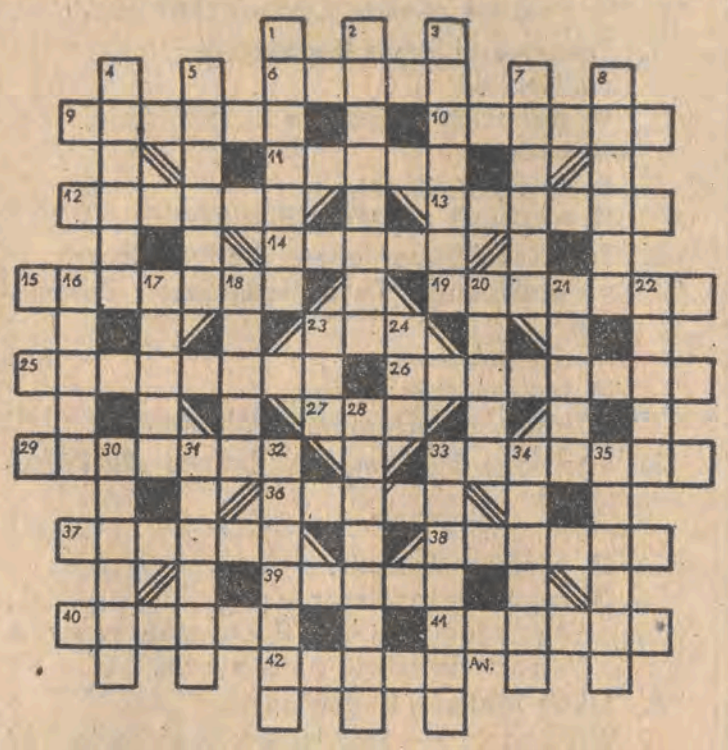

POZIOMO: 6. W tytule powieści jest Baltazara 9. Zbędny ciężar 10. Jasełka 11. Upiększa ścianę twego mieszkania 12. Ogólne rozprężenie 13. Specjalista od obróbki metali 14. Siostra Balladyny 15. Samochód z NRD 19. Zmiana na lepsze 23. Znak zodiaku 25. Telefoniczna a także rybna 26. Jedna z wielu w repertuarze łódzkiego Teatru Muzycznego 27. Naczynie na materiały pędne 29. Przylądek na Peloponezie 33. Utwór muzyczno-wokalny o charakterze uroczystym 36. Hulanki i swawola 37. Używa lewej ręki zamiast prawej 38. Fason płaszcza lub sukni 39. Siły zbrojne państwa 40. Żołnierz przed przysięgą 41. Zjawa, przywidzenie 42. Naszyjnik z drogich pereł.

PIONOWO: 1. Wielostrzałowa broń palna 2. Drobny krzew i jego jadalne czarne jagody 3. Drzewo z kalczastymi owocami 4. Skrót podpisu 5. W tytule powieści jest pachnąca żywicą 7. Podziemny korytarz 8. Zażalenie 16. Roślina o twardym jadalnym korzeniu 17. Bój 18. Afrykańskie jezioro 20. Nieczyste przedsięwzięcie 21. Pospolita roślina lekarska 22. Wolna posada 23. Niewolnik, sługa 24. Kucharz okrętowy 28. Przesłanka w rozumowaniu 30. Drążek do ćwiczeń gimnastycznych 31. Skrucha 32. Krótka wzmianka prasowa 33. Naczynie na wodę i alkohol 34. Upomnienie, bura 35. Dyletant.

oprac. J. KAŁUŻKA

Do rozlosowania: nagrody książkowe.

OPOWIEŚCI Z DRESZCZYKIEM

NIESPODZIANKA

— Kochanie, właśnie telefonowała mama — tymi słowami, zamiast tradycyjnego powitania, przywitała Liz swego męża wracającego z pracy. — Jest chora i bardzo się o nią niepokoję.

— Co się stało? — spytał Robert, wieszając marynarkę w szafie.

— Wyobraź sobie, wczoraj obudziła się z bardzo silnym bólem głowy, więc poszła do doktora Burnsa, który zrobił jej badania i kazał zgłosić się dzisiaj... Ale Robert już nie słuchał historii choroby teściowej. Zdał sobie bowiem sprawę, że oto nadeszła chwila, której grzechem byłoby nie wykorzystać. Mamuśka mieszka przecież w Salt Lake City, a najszybciej dostać się tam można z Los Angeles samolotem.

— ...więc chciałabym polecieć do mamy, najlepiej jutro rano — kończyła Liz swoją relację.

— Oczywiście kochanie, powinnam być tam jak najszybciej — zmuszając się do poważnego tonu stwierdził Robert — A przy okazji to się dobrze składa. Właśnie dostałem dziś wiadomość, że muszę polecieć na kilka dni do San Francisco. No wiesz, sprawdzić co się tam dzieje w naszej filii i pewne sprawy wyprostować. W takim razie może też polecę jutro, to na lotnisko pojedziemy razem.

Liz zabrała się za przygotowywanie kolacji oraz bagażu, a Robert pod pretekstem konieczności zrobienia czegoś przy samochodzie, a jednocześnie potrzeby odprężenia się, zszedł do garażu. Teraz dopiero mógł dać upust swojej radości. Na taką okazję czekał od wielu miesięcy; cały pomysł, najlepszy i najefektywniejszy jego zdaniem, miał już rozpracowany w szczegółach. Przez cały czas było tylko „ale" — Liz bardzo nie lubiła podróżować samolotem i zawsze wybierała samochód lub autobus linii „Greyhound". Tym razem jednak okoliczności mu sprzyjały — nie musiał nawet namawiać Liz na samolot, co mogłoby wzbudzić jej podejrzenia.

Postanowił zabrać się do roboty. Wszystko było już dawno przygotowane, więc praca szła szybko. W pewnym momencie uśmiechnął się szeroko — przypomniały mu się czasy, gdy walczył w Wietnamie i był szeroko znany z przygotowywania „żółtkom" różnych niespodzianek. „Ta też będzie piorunująca", pomyślał. Pozostało jeszcze zabezpieczyć się przed przedwczesnym wykryciem niespodzianki podczas prześwietlania bagażu na lotnisku. Ale i o tym pomyślał zawczasu, przygotowując specjalną metalizowaną folię, którą owinął niewielki pakunek.

Gdy wrócił na górę zobaczył, że Liz zapakowała dwie nieduże walizki, które dostali jeszcze w prezencie ślubnym. Wchodziły one w skład całego dużego kompletu i wyglądały identycznie. Różniły je tylko wizytówki — jego była w brązowym, a jej w wiśniowym etui. Kolację zjadł ze smakiem, a po posiłku poszedł jeszcze popracować do gabinetu („Muszę się przygotować do wizyty we Frisco", powiedział Liz całując ją na dobranoc). Rzeczywiście miał trochę pracy, więc dwie godziny minęły niepostrzeżenie. Upewnił się, że Liz śpi, już głęboko, zszedł wtedy na dół i w walizce z wiśniową wizytówką umieścił przygotowany pakunek.

Pogoda rano była znakomita. Rześkie powietrze i jaskrawe słońce na błękitnym niebie mogły każdego wprawić w doskonały humor.

— W sam raz pogoda na podróż samolotem — powiedział do Liz przy śniadaniu.

— Wiesz, że nie lubię latać, nawet przy takiej ładnej pogodzie — odpowiedziała mu, smarując grzankę dżemem.

Tak się akurat złożyło, że oba samoloty startowały z tego samego terminalu. Samochód zostawili więc na pobliskim parkingu umawiając się, że odbierze go ten, kto pierwszy wróci do miasta. Najpierw ogłoszono odlot samolotu do San Francisco. Pożegnali się dość czule jak na małżeństwo z siedmioletnim stażem, a wkrótce Robert z westchnieniem ulgi zajął miejsce w wygodnym fotelu pierwszej klasy. Teraz pozostało mu tylko czekanie na wiadomość.

Kilka minut po starcie, gdy już zagłębił się w lekturze „Los Angeles Times", podeszła do niego stewardesa.

— Przepraszam, czy pan Robert O'Flaherty? Na lotnisku polecono mi wręczyć panu punktualnie o godzinie jedenastej ten oto list.

O co chodzi? Poczuł lekki niepokój kiedy rozrywał kopertę.

„Kochanie! To jest mój list pożegnalny. Już od dawna wiedziałam o twoich przygotowaniach. No cóż, może nie byłam idealną żoną, ale Ty też nie jesteś aniołkiem. Udawałam wieczorem, że śpię, i widziałam co robiłeś. Mam dla Ciebie niespodziankę — gdy rano goliłeś się, zamieniłam na walizkach wizytówki. Pa! Twoja kochająca Liz".

Gdy w mgnieniu oka zdał sobie sprawę ze znaczenia listu, wyciągnął rękę, by wezwać stewardesę. W tej właśnie chwili kadłubem samolotu wstrząsnął potężny wybuch.

GEORGE B. STANLEY